

Zielonogórska

Pismo codzienne



GAZETA NOWA

Nr 8/90

350 zł



Drukujemy na str. 7

Środa

17 października

IGNACEGO, LUCYNY, MAŁGORZATY

Solenizantom życzymy wszystkiego najlepszego

290 dzień roku. Słońce wzejdzie o 6.03, zajdzie o 16.39. Do końca roku pozostało 75 dni. W 1780 roku zmarł Canaletto, słynny malarz włoski. W 1849 roku zmarł Fryderyk Chopin. W 1931 roku amerykański gangster Al Capone został skazany na 11 lat więzienia za... nieplacenie podatków.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze popiera Lecha Wałęsę

Uważamy, że obdarzany przez 10 lat szerokim zaufaniem społecznym Przewodniczący, w trudnych dla kraju sytuacjach, wykazując poczucie odpowiedzialności, realizmu i dużą skuteczność, odważnie podejmował z reguły trafne decyzje — czym dobrane zasłużył się Rzeczypospolitej. Uznając prawo ludzi do różnych orientacji, których zrzesza Związek, do całkowitej swobody wyborów politycznych — zwracamy się do wszystkich z apelem o zachowanie podczas kampanii wyborczej wysokiej kultury politycznej z poszanowaniem dla odmiennych poglądów.

Uważamy, że tylko taka postawa będzie najlepiej służyć kandydatom ubiegającym się o stanowisko prezydenta RP. Zielona Góra 1980-10-15

ZR NSZZ „Solidarność” Zielona Góra

Recepta na recesję

W ciągu 8 miesięcy br. Zarskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykonało prace wartości 13 mld zł. Mimo pewnych kłopotów ze znalezieniem nowych zleceń, ta budowlana firma nie poddaje się recesji. W jaki sposób to robi? Stara się maksymalnie obniżyć koszty własne, udziela upustów klientom. Ponadto wykorzystuje środki własne w obrocie a więc nie korzysta z usług banku oraz odbiera materiały budowlane od producentów swoimi środkami transportu.

Kto wie, może to jest recepta na recesję i przeczekanie do lepszych czasów?

Przepraszamy, że jesteśmy

Wejście na rynek czytelnicy drugiego dziennika w sytuacji, gdy dotychczasowy panował wszechwładnie (był jedyny) nie jest sprawą prostą, ni łatwą. Obowiązują zasady „fair play”. Tymczasem pani w kiosku „Ruchu” zlokalizowanym na przystanku autobusowym przy pl. Wielkopolskim ostentacyjnie „Zielonogórkę” przykrywa innymi gazetami, a na nieśmiało zwróconą uwagę reaguje obraźliwie, pukając się w czoło i komentując: „I tak was nikt nie kupuje...”

A może jednak kupują? A może nerwowo reagują kioskarki zechce respektować polecenie swoich przełożonych, w myśl którego „Lubuska” i „Nowa” mają być wyłączone koło siebie, obie równie widoczne. (RS)

Roboty na torach

Osoby jadące samochodami na trasie Głogów — Nowa Sól muszą objechać Brzeg Głogowski boczną drogą aż do Dobrzewic.

Od zastępcy Naczelnika Sekcji Drogowej w Głogowie dowiedzieliśmy się, że do piątku 19.10 (prace mogą przeciągnąć się do poniedziałku 22.10.) trwa naprawa toru na trasie Wróblin — Czerna i przejazdy kolejowe zamykane są od godz. 8 do 15. (ej)

Wczoraj

W Zielonej Górze i województwie policja zarejestrowała sześć kradzieży mienia prywatnego oraz trzy kradzieże z włamaniami. Na przykład w Gubinie właściciel „malucha” zasnął w swoim samochodzie i w tym czasie skradziono mu torbę z odzieżą dżinsową i trzy miliony złotych.

Odnotowano także wypadek drogowy. W Nowej Soli kierowca fiata 126p potrafił rowerzystę, który przebywał w szpitalu. Sprawę zatrzymano do dyspozycji prokuratury.

W Zarach oficer dyżurny zapytany o sytuację w mieście, odpowiedział, że nie udziela telefonicznie informacji służbowych.

Straż pożarna wyjeżdżała aż cztery razy do palących się ław w rejon Zar. Zagania, Świebodzina. Pożary nie należały do groźnych. (aj)

POGODA

DZIŚ:

Zachmurzenie małe i umiarkowane. Temperatura maksymalna od 20 do 22 stopni, minimalna od 7 do 9 stopni. Wiatr słaby i umiarkowany południowy.

JUTRO:

Nadal ciepło.



Wózek dla burmistrza?

Lud wkroczył do śródmieścia

Rada Miejska w SULECHOWIE miesiąc temu na sesji podjęła decyzję, że „zielony targ” trzeba po prostu unowocześnić i usystematyzować. Postanowiono, że będzie się na nim handlowało warzywami i owocami, czyli zieleniną. A reszta handlujących ma przenieść się na stare targowisko, mieszczące się przy ulicy Łukasiewicza. Plac wydzielono Rejonowemu Przedsiębiorstwu Melioracyjnemu, które zobowiązało się przeprowadzić remont i utwardzenie terenu placu.

Handlujących o decyzji zawiadomiono poprzez informacje umieszczone na tablicach. Tablice ustawiono w nocy, a ludzie w dzień je przewracali i niszczyli. Radni jednak mówili, że będą konsekwentni, a handlarze grozili, iż się nie wyniosą.

Termin rozpoczęcia remontu nieubлагanie zbliżał się, a wyzna-

czono go na 15 października. Tego dnia w poniedziałek, handlujący, jak gdyby nigdy nic, dalej uprawiali swój proceder. Przemowy burmistrza i radnych nie odniosły skutku. Późnym popołudniem policja otoczyła teren, a dzierżawca — Rejonowe Przedsiębiorstwo Melioracyjne — ogrodził plac siatką drucianą.

Handlarze w nocy wyrwali drewniane słupki, a siatkę usunęli. Aby z rana we wtorek, czyli wczoraj, nadal prowadzić handel. O ósmej rano burmistrz Sulechowa, pan TADEUSZ SZULAWSKI, skorzystał z przysługującego mu prawa: Wezwał policję do za prowadzenia porządku.

Między godziną 8 a 9 handlarze z placu zostali usunięci. Nie zrażeni przeniesli się pod sam ratusz. Co bardziej krewcy zademonstrowali swoją siłę i usunęli

w odwecie spod ratusza samochód zastępcy burmistrza. Znalazła się jednak część handlarzy, która udała się na negocjacje z władzami. Zagrozili jednak, że gdy nie osiągnie satysfakcjonujących efektów, może się uciec do okupacji ratusza.

Dla burmistrza handlarze przygotowali wózek ogrodniczy, na którym chcą go wywieźć. Wczoraj czekali na godzinę zakończenia jego urzędowania. Tymczasem pracownicy szukali w budynku ratusza jakiegoś bocznego wyjścia, którym mogliby wyprowadzić burmistrza.

Jak w „Prezencie dla dorosłych” Ważyka lud wkroczył nie tylko do śródmieścia, w Sulechowie na ratuszu wywiesił hasło: Prawda jedna i to taka — nie ma handlu bez Polaka.

WALDEMAR MYSTKOWSKI



Kampania prezydencka nabiera tempa. Przed Warszawskim Biurem Wyborczym Tadeusza Mazowieckiego. CAF — Ireneusz Radkiewicz

Dziki strajk

W związku ze strajkiem pracowników PKM w Gorzowie Zarząd Miejski zwołał wczoraj nadzwyczajną sesję Rady Miejskiej. Zaproszeni goście — strony sporu — przedstawili swoje stanowiska, radni zaś trzydziestoma pięcioma głosami „za” uchwalili: Rada Miejska nie widzi możliwości spełnienia postulatów placowych grupy strajkujących pracowników PKM,

równocześnie zobowiązuje dyrekcję do uruchomienia zakładu z dniem 17 października”.

Po głosowaniu przedstawiciel komitetu strajkowego oświadczył: „wracamy od załogi, Załoga zdecydowała prowadzić strajk okupacyjny do oporu. Jak chcecie drugiego Poznania — proszę bardzo”. Strajk trwa. (we)

„Lechu — duch czasu”

Tylko około 100 osób przyszło na spotkanie, którym zielonogórskie Porozumienie Centrum rozpoczęło kampanię wyborczą na rzecz prezydentury Lecha Wałęsy.

Osobą numer jeden spotkania był Przemysław Hniedziewicz, jedyną z czelowych postaci PC, przewodniczący komitetu wyborczego tego ugrupowania.

Przy stole prezydenckim zasiadł także, szczególnie ostatnio widoczny w życiu publicznym kraju, nasz

senator Walerian Piotrowski, członek PC i Stronnictwa Pracy, które wystawiło przeciw własną kandydaturę, mecenasa Sily-Nowickiego.

Nie było to spotkanie agitujące za kandydaturą Lecha Wałęsy, bo nikogo w tym gronie nie trzeba było do jego osoby przekonywać. Jeden z dyskutantów użył hasła „Lechu — duch czasu”, które najlepiej określa panującą atmosferę. (Waldm)

Zarząd Regionu odrzucił propozycje LUBPRESSU

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Zielonej Górze odrzucił ofertę spółdzielni „Lubpress”, dotyczącą wspólnego wydawania dziennika regionalnego. Zainteresowania propozycją nie wykazały również władze miejskie i wojewódzkie Zielonej Góry.

Czy Brzeziński zgodzi się kandydować?

(INFORMACJA WŁASNA)

Osoby przybywające ze Stanów Zjednoczonych potwierdzają wcześniejsze doniesienia, że w dwóch największych skupiskach Polonii, w Chicago i w Nowym Jorku, rozszerza się akcja na rzecz wystawienia kandydatury prof. ZBIGNIEWA BRZEZIŃSKIEGO w wyborach prezydenckich w Polsce. Obok działających komitetów wyborczych Lecha Wałęsy i Tadeusza Mazowieckiego, ma powstać trzeci, którego celem będzie przekonanie Brzezińskiego, że kandydować powinien, zebranie wymaganej liczby podpisów oraz prowadzenie kampanii wyborczej w Polsce i w ośrodkach polonijnych na świecie.

Gdyby Zbigniew Brzeziński — były doradca prezydenta USA Jimmy Cartera do spraw bezpieczeństwa państwa, obecnie polityk cieszący się międzynarodowym prestiżem — zdecydował się na wystawienie swojej kandydatury, oznaczałoby to dramatyczny zwrot w toczącej się kampanii wyborczej. Mogłoby to spowodować wycofanie zgłoszonych już kandydatur i nieprzewidywalnych wcześniej sojuszy. Brzeziński nie wypowiedział się na temat przebiegu kampanii prezydenckiej, natomiast do niedawna w jedynakowym stopniu popierał politykę T. Mazowieckiego go jak i L. Wałęsę.

ANDRZEJ SZAFRAN

Polscy turyści znów pobici

Na przejściu granicznym w Szeginiach powracająca z autokarowej wycieczki do Lwowa grupa turystów ze Stalowej Woli, została pobita przez radzieckie służby graniczne.

Autokar przyjechał na granicę w Szeginiach 14 bm. ok. godz. 13.00. Radzieckie służby, bez podania przyczyn, chciały go zawrócić, nie zezwalając na jego wjazd do Polski. Po obrażeniu jednej z osób przez radzieckich funkcjonariuszy, uczestnicy wycieczki zaczęli domagać się kulturalnej, zgodnej z przepisami odprawy. W odpowiedzi — po wyważeniu drzwi autobusu funkcjonariusze zaczęli bić pasażerów. Polakom udało się zawrócić z granicy i dotrzeć do polskiego konsulatu we Lwowie.

Na granicy w Szeginiach powrócili 15 bm. w godz. 19.00, gdzie zostali poddani nader szczegółowej kontroli podczas celowniczej odprawy celnej. W stacji pogotowia ratunkowego w Przemyslu stwierdzono ślady pobicia, charakterystyczne przy zadawaniu uderzeń gumową pałką u 5 pasażerów autokaru, w tym 2 kobiet. (PAP)

Winny... Mazowiecki

Regionalne Biuro Wyborcze Lecha Wałęsy w Gorzowie wydało oświadczenie, w którym stwierdza m.in.: Rozumiemy postulaty tak placowe jak i organizacyjne, jakie stawia załoga PKM, lecz wymuszanie strajkiem jest niewłaściwe i niecelowe, kiedy kasa miasta jest pusta. Winę za to ponosi nie samorząd, ale rząd Tadeusza Mazowieckiego, który pozbawił włą jeszcze demokrację lokalną środków finansowych, mimo iż budżet państwa ma rezerwę po nad 5 bilionów złotych.

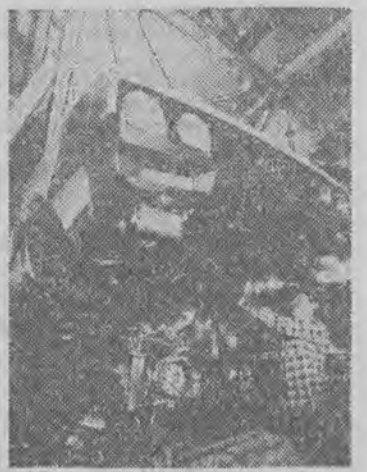
Przez okno po prawo jazdy

14 bm. około godziny 3.00 nad rannem dokonano włamania do pomieszczeń Urzędu Miasta i Gminy w Nowogrodzie Bobrzańskim. Skradziono drukarki praw jazdy, bieżące czasowe pozwolenia o dopuszczeniu pojazdów do ruchu oraz gotówkę w kwocie 2 mln zł. Postępowanie prowadzi Komenda Rejonowa Policji w Zielonej Górze. KS

Ponuro na Wesolej

W budynku przy ulicy Wesolej 1 w Zielonej Górze, w mieszkaniu na II piętrze zmarł starszy, samotny mężczyzna. Umarł tydzień temu lub może wcześniej, a zwłoki rozkładły się, ogrzewane ciepłem słońca i kaloryferów. Odór czuć było już na korytarzu, a lokatorom mieszkającym piętro niżej, przez sufit zaczęła kapać krew i śmierdząca ciecz.

W poniedziałek, 15 bm. około godziny 22 przyjechała policja, a niedługo później straż pożarna. Właśnie strażacy w maskach tlenowych na twarzach, weszli po drabinie i przez uchylone okno dostali się do mieszkania denata. Otworzyli drzwi od wewnątrz, a przez nie buchnął smród nie do wytrzymania i wyleciały roje much. Jak stwierdzono, mężczyzna zmarł śmiercią naturalną, a ciecz — efekt procesu gnilnego nadal przedostawała się do mieszkania poniżej. Koszmarna sytuacja trwała do rana we wtorek. Dopiero około jedenastej tego dnia zjawili się ekipa z Sanepidu i wydezynfekowała pomieszczenia. Wcześniej lokator z pierwszego piętra sarn musiał zająć się sprzątnięciem. On właśnie o tej historii nam donosił. A policja potwierdziła. (jp)



CAF — Marcin Wegner

str. 7

WYDARZENIA

Rzucone legitymacje

PRAGA. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy tego roku szeregi Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego opuściło od 600.000 do 800.000 członków — oświadczył w wywiadzie dla prasy czesochosłowackiej w Pradze sekretarz KPZR Walentin Kupcow. — Powiedział on, iż należy oczekiwać, że w 1990 roku szeregi partyjne w ZSRR opuści ogółem milion członków.

W Liberii gorąco

MONROWIA. Interwenujące w Liberii jednostki korpusu ekspedycyjnego pięciu państw Afryki Zachodniej zajęły w poniedziałek miasteczko Bensonville, 20 km na północ od Monrowii. Korpus ekspedycyjny składa się głównie z wojsk Nigerii i Ghany. Wspierają one ugrupowanie Yormiego Johnsona i walczą z jednostkami Charlesa Taylora, który wydał wojnę wojskom interwencyjnym, zarzucając im chęć zajęcia Liberii.

Nacierają one obecnie na 100-tysięczne miasto Fendell oraz miasteczko Paynesville pod Monrowią.



Uwaga, atak chemiczny!

JEROZOLIMA. Izrael rozpoczął 16 bm. szkolenie personelu medycznego na ziemiach okupowanych na wypadek ataku chemicznego. Szkoleniem objęto 300 lekarzy, pielęgniarek i innych pracowników szpitali na okupowanym Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy.

Mieszkańcy miasta Beit Safafa otrzymali maski gazowe.

Przechwycono 1200 kg kokainy

MADRYT. W Galicji, północno-zachodniej prowincji Hiszpanii, przechwycono 1200 kg kokainy — podały we wtorek w Madrycie źródła dobrze poinformowane. Jest to największa ilość tego narkotyku, jaka kiedykolwiek jednorazowo wpadła w ręce policji. Wartość narkotyku, który prawdopodobnie przybył z Kolumbii, ocenia się na 60 milionów dolarów.

Ostatni raz?

MOSKWA. Najbliższy szczyt Układu Warszawskiego odbędzie się 3 listopada w Budapeszcie — poinformował rzecznik prezydenta ZSRR Witalij Ignatienko. Na posiedzenie doradczego komitetu politycznego Układu Warszawskiego przybędą przywódcy sześciu państw: Związku Radzieckiego, Bułgarii, Węgier, Polski, Rumunii i Czechosłowacji.

Libia może zmobilizować milion żołnierzy

TRYPOLIS. Przywódca Libii pułkownik Muammar Kadafi oświadczył, iż gdyby w związku z kryzysem w Zatoce Perskiej jego kraj został zagrożony, gotów jest zmobilizować co najmniej milion żołnierzy. Kadafi nie wyjaśnił jednak, czy w takiej sytuacji opowiedziałby się za Irakiem czy też przeciwko niemu.

Ambasada francuska oblężona

BEJRUT. Ambasada Francji w Bejrucie we wtorek rano została okrajona przez znaczne siły armii libańskiej, które całkowicie zamknęły dostęp do budynku. Czołgi i pojazdy wojskowe od 10 rano czasu lokalnego blokują również wszystkie ulice prowadzące do ambasady.

W sobotę, jak informowaliśmy, ambasada Francji udzieliła schronienia generałowi Michelowi Aunowi. Tymczasem rząd libański zapowiedział, że nie udzieli zgody na opuszczenie przez Auna terytorium libańskiego.

Ziwkowie nie ma poczucia winy

SOFIA. Jak oświadczyła w wywiadzie dla dziennika „Pogled” adwokatka Todorowa Ziwkowa Reni Canowa, w udostępnionych jej materiałach śledztwa nie dopatrzyła się dowodów winy byle go sekretarza generalnego BPK. Jak wiadomo, zarzuca mu się nadużywanie władzy, defraudacje i wniebianie narodowościowych wartości. Według Canowej, były władca Bułgarii nie ma poczucia winy, ponieważ wszystkie ważne dla kraju decyzje były podejmowane zespołowo.

Bush zwiększył limit uchodźców

WASZYNGTON. Biały Dom opublikował tekst podpisanego przez prezydenta Busha memorandum, na mocy którego zwiększono limit uchodźców mogących osiedlić się w bieżącym roku finansowym w Stanach Zjednoczonych z 125 tys. do 131 tys. W ramach tego limitu liczbę uchodźców z ZSRR podniesiono do maksymalnego poziomu 50 tys. Limit dla krajów Europy Wschodniej wynosi 3 tys. osób.

Nobel z ekonomii

SZTOKHOLM. Nagroda Nobla w dziedzinie ekonomii została przyznana trzem Amerykanom. Otrzymał ją profesorowie Harry Markowitz, Merton Miller i William Sharpe za „Innowacyjne prace w dziedzinie teorii ekonomii finansowej”.

Dwunasta rocznica pontyfikatu Jana Pawła II

16 bm. w wielu świątyniach w całym kraju odbyły się uroczyste nabożeństwa. Począwszy od 16 października 1978 r. każdego 16 dnia miesiąca w kościołach polskich są odprawiane msze św. w intencji papieża. Są one szczególnie uroczyste w każdą rocznicę jego pontyfikatu.

Tak było i tym razem. W warszawskiej bazylice archikatedralnej św. Jana Chrzciciela na Starym Mieście odbyła się msza w intencji Ojca Św. Natomiast w warszawskim Muzeum Kolekcji im. Jana Pawła II ofiarowanej przez Janinę i Zbigniewa Porczyńskich odbył się z okazji rocznicy uroczysty koncert skrzypcowy Konstantego Kulki.

W Krakowie w intencji Papieża uroczystą mszę odprawił metropolita krakowski kardynał Franciszek Macharski, który po mszy przesał Janowi Pawłowi II serdeczne życzenia.

Główne uroczystości dla uczczenia 12 rocznicy papieskiego pontyfikatu odbędą się 22 października br. w kościele św. Aleksandra w Warszawie. W uroczystościach tych weźmie udział nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk.

Konferencja prasowa Lecha Wałęsy

Pierwszą „prezydencką” konferencję prasową zorganizował 16 bm. w Gdańsku Lech Wałęsa i jego sztab wyborczy. Na specjalne zaproszenie przyjechało z kraju kilkudziesięciu dziennikarzy.

Większość pytań dotyczyła programu prezydenckiego L. Wałęsy. Wcześniej szef sztabu Jacek Merkel podkreślił, że program ten powstaje w bezpośrednim dialogu ze społeczeństwem, nie ma zamkniętej formy, jest uzupełniany i „doszowywany” do dynamizmu otaczającego nas świata. W toku spotkań z ludźmi przedstawiane są elementy programu m.in. w Poznaniu L. Wałęsa mówił o polityce zagranicznej, w Katowicach będzie mowa o problemach gospodarki i ekologii, w Krakowie — o kulturze i inteligencji.

Wiele, często sprzecznych, ugrupowań, popiera L. Wałęsę — poinformował J. Merkel. Ale nie chcemy ich wrzucać do jednego worka. Niech każdy wyraża swoje poparcie pod własnym sztandarem. Dlatego sztab pełni tylko funkcje koordynacyjne i techniczne. Najprawdopodobniej w przyszłym tygodniu formalnie zgłosimy kandydaturę L. Wałęsy do rejestracji. Nie ścigamy się — powiedział Merkel — nie chodzi nam o załapanie pierwszych 100 tys. podpisów, i gnanie do rejestracji. Chcemy aby każdy, kto złożył podpis miał świadomość i przekonanie o swym wpływie na kampanię prezydencką.

Moczulski

Ujawnimy nieznane dokumenty

Wkrótce ujawnimy nieznane dotychczas dokumenty, których nie zna jeszcze komisja rządowa, związane ze sprawą gen. Mirosława Milewskiego, powiedział przywódca Konfederacji Polski Niepodległej Leszek Moczulski podczas spotkania, które odbyło się 16

bm. w Pólcach koło Szczecina. Poinformował również, iż w dawnym MSW znajdował się sklepik, w którym — na podstawie specjalnej listy można było kupić złoto pochodzące z rabunków dokonywanych za granicą.

Samochody za dolary Janowski nie kandyduje

W najnowszej ofercie spółki „Polmot” sprzedającej samochody w ekspresie wewnętrznym za dolary jest kilka rodzajów fiatów, toyoty, mazdy, mitsubishi, a na zamówienie trzy rodzaje volvo. Najtańszy pojazd zachodni — fiat uno trend z silnikiem benzynowym o pojemności 903 ccm kosztuje 6640 dolarów, zaś najnowszy model volvo 940 GLE turbo diesel combi w najdroższej wersji — 45,4 tys. dolarów.

Z samochodów wschodnioeuropejskich w ofercie „Polmotu” jest tylko jada „niva” za 6170 dolarów.

Rada Krajowa NSZZ RI „Solidarność” na nadzwyczajnym posiedzeniu 16 bm. w Warszawie nie zaaprobowała wcześniejszej propozycji prezydium wysunięcia kandydatury przewodniczącego Gabriela Janowskiego na prezydenta. Rada Krajowa poparła kandydaturę Lecha Wałęsy na ten urząd i zaprosiła przewodniczącego NSZZ „Solidarność” na swoje posiedzenie.

Mudżahedini w akcji

Mudżahedini zaatakowali i rozproszyli w niedzielę wojskowy konwój z posiłkami i zaopatrzeniem, który wyruszył z Kandaharu do obleżonego garnizonu Gaila, w południowo-wschodniej części kraju. Jak poinformowali dyplomaci zachodni, atak na konwój składający się z 2 tysięcy

żołnierzy, trzynastu czołgów i kilkudziesięciu pojazdów, nastąpił w połowie drogi między miastami. Afgańskie lotnictwo nie zdołało odeprzeć atakujących mudżahedinów. Pozostali przy życiu żołnierze sił rządowych, w liczbie około 500 negocjują złożenie broni.

Plaga fałszywych alarmów

Tylko 16 bm. do 10-tej rano zanotowano w kraju 37 zgłoszeń o podłożonych bombach. W Warszawie było ich 13 — powiedział rzecznik prasowy MSW Wojciech Wróblewski. Dotyczy to głównie szkół, ale także urzędów, szpitali. Każdorazowo wiąże się to z ewakuacją budynku, wprowadzeniem służb policyjnych i saperów.

W Łodzi, gdzie w tym miesiącu było 112 takich zgłoszeń, zatrzymano trzech „dowcipniśców” — dwóch 14-latków i jednego 17-latkę. Ich sprawę skierowano do sądu dla nieletnich.

Podjęte zostały środki w celu pokazania, że takie pseudodowcipy są czynem karalnym — powiedział W. Wróblewski.

Zawiodły nerwy

Jedynego Polaka zakwalifikowanego do III etapu Konkursu Chopinowskiego — Wojciecha Swiata — zawiodły nerwy, uniemożliwiając mu wczorajszy występ. Na liście finalistów, nie będzie więc ani jednego polskiego pianisty.

Porwano dziecko

15 bm. w godzinach popołudniowych gliwicka policja zawiadomiona została o zaginięciu 5-letniej Emilii W. Natychmiast wszczęto poszukiwania, w których uczestniczyło ok. 170 policjantów i żołnierzy. Dziecko odnaleziono 16 bm. — leżało w szoku na terenie jednego z miejscowych cmentarzy. Na ciele miało liczne powięzdziny rany klute. Ustalenia śledztwa jednoznacznie wskazywały na seksualny motyw porwania. Trwają poszukiwania sprawcy.

Sankcje przeciw Izraelowi

Komitet Islamski, w którego skład wchodzi m.in. Irak, Iran, Jordania, Syria, Arabia Saudyjska i Organizacja Wyzwolenia Palestyny zażądał wprowadzenia sankcji przeciwko Izraelowi po negatywnym ustosunkowaniu się tego państwa do decyzji Rady Bezpieczeństwa ONZ o wystąpieniu do Jeruzolimy misji badającej okoliczności zabicia na wzgórzu świątynnym w zeszły poniedziałek 21 Palestyńczyków.

Komitet wyraził uznanie dla papieża Jana Pawła II za potępienie masakry Palestyńczyków w Jeruzolimie i stwierdził, że Watykan powinien uczestniczyć w spotkaniu wyznawców Islamu i Chrześcijaństwa na temat zachowania „religijnego i historycznego charakteru” Jeruzolimy.

Komitet Islamski zażądał także rozmieszczenia obserwatorów ONZ w Izraelu dla ochrony Palestyńczyków i świętych miejsc.

Katastrofalna powódź

Południową część Brazylii nawiedziła katastrofalna powódź. Trzy doby bez przerwy padał tam ulewny deszcz. Rzeki wystąpiły z brzegów. Jest wiele ofiar śmiertelnych. Setki osób zostało rannych, tysiące rodzin jest pozbawionych dachu nad głową. We wtorek wprawdzie deszcz przestał padać, ale poziom wód w rzekach jest nadal wysoki, w niektórych miejscach do 10 metrów ponad

stan normalny. W akcji ratowniczej biorą udział oddziały obrony cywilnej, zmobilizowano też ludność cywilną. Wiele miejscowości w stanach Rio Grande-de-Sul i Santa Catarina jest odciętych od świata. Powodzianie mają problemy z zaopatrzeniem w żywność i wodę pitną. Brak podstawowych leków. Sytuacja w wielu okolicznościach jest katastrofalna.

Josif Brodski w Polsce

Do Polski przybył Josif Brodski, przebywający na emigracji wybitny poeta rosyjski, laureat literackiej nagrody Nobla. W czwartek trzydniowej wizyty na zaproszenie komitetu ds. Radia i Tele-

wizji oraz Uniwersytetu Jagiellońskiego weźmie on udział w organizowanym przez krakowską uczelnię seminarium poświęconym współczesnej poezji oraz wspólnie z Czesławem Miłoszem w wieżowcu artystycznym.

Urban grozi...

Lechowi Wałęsie

Lech Wałęsa przyznał się, że zgodnie ze swoim życzeniem wyrażonym dwa tygodnie temu na konferencji prasowej, otrzymał od Jerzego Urbana autorski egzemplarz „Alfabetu”. J. Urban wpisał przewodniczącemu następującą dedykację: „Panie Lechu, jeśli nie zaprzestanie pan mówić, że ja dołożyłem komunistom, to ja pana publicznie poprę...”

„Katusze” spadły na Izrael

We wtorek wczesnym rankiem na północny Izrael w rejonie miasta Kiriat Szmona spadła kilka rakiet produkcji radzieckiej — „Katusze” — wystrzelonych z Libanu. Ofiar, ani większych szkód nie zanotowano. Rakiety odpalono z obszaru na północ od tego, na którym działa tzw. Armia Południowego Libanu, czyli zorganizowane przez Izrael jednostki chrześcijan libańskich, broniących dostępu do granicy Izraela ze strony muzułmańskich ugrupowań wojskowo-politycznych działających w Libanie. Armia Izraelska odpowiedziała ogniem. Dwukrotnie w ostatnich dniach ostrzeliwano Izrael z terytorium strefy buforowej w Libanie Południowym, strzelając przez Armię Południowego Libanu.

Rolnicy na torach

Tuż po północy 15 bm. zakończyła się blisko 5-godzinna blokada torów kolejowych w Czarniechach (woj. wrocławskie) przez prawie 200-osobową grupę rolników, niezadowolonych z dotychczasowego przebiegu negocjacji cenowych z dyrekcją cukrowni w Gliniojku (woj. ciechanowski). Plantatorzy ci zatrzymali w Czarniechach trzy pociągi, w tym dalekobieżny Warszawa — Kołobrzeg. Kilka innych cofnięto do Włodawki i Kutna. Jak poinformował rzecznik prasowy Komendy Wojewódzkiej Policji we Wrocławiu, podczas blokady nie doszło do żadnych incydentów, policja nie interweniowała.

Rolnicy zeszli z torów, gdy o północy przybył przedstawiciel Komitetu Strajkowego z Gliniojka, który oświadczył, iż konflikt z cukrowniami zmierza do pomyślnego rozwiązania.

Dezercja żołnierza

16 bm. w nocy z jednostki wojskowej w Pruszczu Gdańskim zbiegł żołnierz służby zasadniczej. Zabrał ze sobą pistolet automatyczny typu „rak” wraz z nabojami. Zandarmeria wojskowa prowadzi poszukiwania.

Kwitnie przemyt i handel narkotykami

Według danych policji panamskiej do kraju przemyca się w ostatnich miesiącach coraz więcej kokainy, marihuany i heroiny. Policja twierdzi, że zjawisko to nasiliło się po interwencji USA w Panamie, która pozwoliła mafii narkotykowej z Kolumbii umocnić się na czarnym rynku narkotyków w Panamie. Duża podaż środków odurzających spowodowała obniżenie ich ceny i zwiększenie popytu wśród studentów i nastolatków. Przedstawiciel policji przypomniał, że w ub. roku skonfiskowano 427 t kokainy a we wrześniu br. w Colon w ręce policji wpadła największa w historii Panamy partia tego narkotyku — 2114 kg. Od czasu zakończenia interwencji USA w Panamie ceny tego kraju skonfiskowali narkotyki o czarnorynkowej wartości 48 mln dolarów. Około 800 kg kokainy znaleziono w żołdakach kurierów kolumbijskiej narkomafii, zwanych mułami.

Sytuacja w Panamie budzi niepokój w innych państwach Ameryki Środkowej. Władze Kostaryki, Hondurasu, Nikaragui, Gwatemali i Salwadoru twierdzą, że na ich terytorium przenika coraz więcej narkotyków z Panamy.

Sojusz niezależnych rozgłośni

Jak poinformowała PAP redakcja prywatnej telewizji „Echo”, 16 bm. powstała we Wrocławiu Federacja Niezależnych Rozgłośni Radiowych i Telewizyjnych. Jej celem jest ochrona prawna, pomoc i doradztwo wobec społecznych inicjatyw w tym kierunku.

Federacja chce przekazać swe doświadczenie wszystkim osobom i instytucjom ubiegającym się o zezwolenie na działalność radiową i telewizyjną. Wystąpiła również o przyjęcie w poczet członków światowej federacji niezależnych rozgłośni RTV.

W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele niezależnych stacji radiowo-telewizyjnych z Wrocławia, Krakowa i Warszawy.

owi

nie dla pa... potępie... w... ze Waty... w spo... i Chrze... chowania... go chara

dał także... orów ONZ... alestyczny (PAP)

ratowni... obrony... też lud... jeowości... -de-Sul... i... od... problem... żywność i... stawowych... ielu okrę-

Jagielloń... w orga... owską u... wiczoną... z wspol... em w wie (PAP)

mostki woj... Gdańskim... sadniczej... automaty... z naboja... rowa pró- (PAP)

yt
ykami

panam-... się w os-... zając wię-... ceryno. Po... ko to na... i USA w... ilia mafii... i umocni... rkożyków... środków... ra obni-... ony popyt... stolatków... przypo-... nifikowa-... września... licji wpa-... i Panamy... 2114 kg... interwen-... nicy tego... rkożyki o... i 48 mln... kokainy... kurierów... fil, zwa-

budzi nie-... wach Ame... Kostary-... i, Gwate-... dza, że na... oraz wię-... (PAP)

AP redak... Echo", 16... wiu Fede... łośni Ra-... h. Jej ce-... i, pomoc i... znych inl

zają swe... osobom... m się o... ść radio-... pła rów-... czone-... niezależ-

zyl przed... stacji ra-... z Wrocław... wy. (PAP)



Pojednanie — pokuta — pokora

Co nam zostało z TYCH lat? Nie rzucilem legitymacji PZPR jak prof. Bronisław Geremek, Adam Michnik, Jacek Kuron i kto TAM jeszcze? Nie rzucilem, bo nigdy jej nie miałem. Żyję w OJCZYZNIE. Wkrótce wybory OSTATNIEJ szansy. Andrzej Rozpłochowski, działacz Solidarności z Katowic, aresztowany 13 grudnia 1981 roku przesiedział w więzieniach prawie trzy lata. Przeszedł gehennę w Polsce i USA. Teraz nie chce wrócić „Sytuacja w kraju zmieniła się tylko pozornie. Los narodu nigdy, za panowania poprzednich ekip komunistycznych, nie był tak tragiczny, jak obecnie. U władzy jest pseudopopzycja, ludzie którzy zawsze chcieli się — z komunistami porozumieć. Gospodarka jest rujnowana, rujnowani są chłopcy i rzemieślnicy. Tłumy inflacji to oszustwo, to zwyczajne rozkułaczanie, tyle że na większą skalę. Prywatyzacji nie ma, tymczasem ceny są zachodnie, a zarobki wschodnie. Za mało, żeby żyć, za dużo żeby umrzeć” — powiedział dziennikarzowi „Polityki”.

Nigdy nie odwoływałem się do zbyt obszernych cytatów, ale taka lektura wyciska mi pot na czole. Mistrzem cytowania był Stanisław Syrycki ze Szprotawy, który w „Gazecie Lubuskiej” pisywał niezapomniane felietony „Tacy jesteśmy — jacy jesteśmy”. No, panie Syrycki, to jacy w końcu jesteśmy? Pepek swiatła czy dno Europy? Niedawno wściekałem się na GADACZY w telewizyjnej audycji „Wydalenie tygodnia”. Anuluje ZŁĄ opinie. W niedzielę, między wierszami, powiedział, o czego w Zielonej Górze nikt by mi nie powiedział. Otóż, Czechostowacja to kraj, który nie słygnie z ODWAGI. W Polsce mamy ANTYSEMITYZM. Na Trasie Łazienkowskiej w Warszawie widnieje napis: „Mazowiecki do gazu”. Gdzie indziej: „Mazowiecki musi odejść”. Na wiecu pod Hutą Warszawa bojówkarze bili protestujących przeciwko Lechowi Wałęsie. W „Bliziej świata” Jerzy Klechta stwierdził: „Człowiek jest jedynym zwierzęciem, który posługuje się językiem, a doświadczenia gromadzi w myślach. Jerzy Klechta jest jedynym zwierzęciem, które od dawna przestało imponować”.

W Iraku bez zmian. Targania po-szczekach NIEUNIKNIONE. Niektórzy uczeni Niemcy mówią, że w Polsce istnieje negatywne morale pracy. Może mają rację? Zachód mówiący po polsku uważa, że nie ma polityki polskiej wobec Ukrainy. To się właśnie ZMIENIA. Minister Krzysztof Skubiszewski podpisał stosowne dokumenty. Jestem za przyjaźnią z UKRAJINĄ, ścisłą współpracą, za otwarciem granicy. Nie byłem na Ukrainie. Nie znam żadnego Ukraińca. Akcja „Wisła” musi być potępiona, a ludziom trzeba wynagrodzić cierpienia. Pierwszy krok należy do POLSKI. Opory psychiczne z obu stron musimy przelać. Zostawmy HISTORIĘ historiom. O życiu Ukrainy powinniśmy dowiedzieć się uprost z KIJOWA, a nie drogą okrężną przez Moskwę. Pojednanie — pokuta — pokora. Innej drogi nie widzę.

A to KOMUCHA wyszedł z Czesława Miłosza, byłego dyplomaty starego REZIMU. Oświadczył w telewizji Polskiej: „Jestem przeciwny ustawie o aborcji. Tak jak w Ameryce powinno być. Rozdział państwa od Kościoła. To wyjdzie na dobre i Kościołowi i państwu”. Jakiś idiota rozgłasza, że jeśli życie poczęte chronione jest prawem, to kobieta w ciąży powinna kupować dwa bilety autobusowe. W przyszłą środę napiszę o miłości i przerywaniu ciąży, o senatorach, naiwnych dziewczętach i zdesperowanych niewiastach.

Nie będzie POJEDNANIA ze „Spolem”. W delikatesach przy deptaku ekspedientka rzuciła mi na wagę jakieś zmiotki, nieformalne okrucy twarogów. Poprosiłem o ŁADNIEJSZY kawalek. „Co to, na wystawę idzie?” — warknęła. A w „Hermesie” sprzedają ztelone ziemniaki, pokryte zrakuwaciami skórki. Po ugotowaniu CZERNEJA. Niemal każdy ma w środku rude plamy. Czy przypadkiem nie są to PYRKI pasywne? Mniej pychy na buziach, a więcej pokory wobec klientów. Oto POSTULAT. który być może zostanie zrealizowany po stu latach...

ZBIGNIEW RYNDAK

Na własny rachunek

Przypominam sobie jak w lipcu ubiegłego roku los zetknął mnie z pracownikami lubuskiej „MAGNOLII”. Okoliczności tego spotkania nie były wesołe. Owczesny przewodniczący zakładowej „Solidarności” Wiesław Clerpica prosił o natychmiastowy przyjazd z powodu strajku. Jechałem z mieszkanymi uczuciami, bo przecież dopiero co zaczęła się kształtować inna rzeczywistość. Spotkawszy się jednak ze zniechęcanym życiem kobietami, fatalnie zorganizowaną i opłacaną ich pracą, szybko zdałem sobie sprawę po czyjej stronie jest racja. Kilkadziesiąt osób zatrudnionych w „Magnolii” wydadają pracą utrzymywano wielką rzeszę pracowników biurowych WZGS w Zielonej Górze i kilka nierentownych działań gospodarczych w województwie. Owczesny prezes WZGS — Edmund Hyża z oburzeniem odnosił się do zasadniczego żądania strajkujących, aby pozwolono fabryce w Lubsku na samodzielną drogę. Wtedy jeszcze się to nie udało.

ka prezes Cukierniczej Spółdzielni Pracy. Przekształcenie jest kwestią kilku miesięcy, które mają do wykorzystania ewentualni wierzyciele WZGS. Trzeba będzie też spłacić 20 proc. majątku, za to likwidowany Zarząd w Zielonej Górze spłaci zobowiązania „Magnolii” wobec wszystkich udziałowców budowy zakładu. Potrzebne będą grube miliardy, ale pracownicy są zdecydowani je zapłacić w zamian za samodzielną

Nowy szef z werwą zabrał się do porządkowania otoczenia i samego zakładu. Na czołowej ścianie umieszczono okazały znak firmowy. Wyjątkowo dobrze idzie sprzedaż wyrobów. Zamówienia skompletowano także na ostatni kwartał roku, ale od czasu do czasu odzywają się głosy oburzenia podwładnych Kazimierza Puchty, że sprzedaje on niektóre produkty poniżej kosztów wytwarzania! Ten z kolei z uporem i pasją tłumaczy zasady ekonomii. Cena nie jest funkcją kosztów. Koszt jest tylko czynnikiem kontroli wewnątrz zakładu i nie nie obchodzi on dzisiejszych klientów. Nielatwo też wytłumaczyć, że lepiej sprzedać coś taniej, ale szybko, niż bardzo drogo magazynować.

Ustawa ze stycznia tego roku o likwidacji dotychczasowych struktur spółdzielczych, otworzyła drogę do samodzielnosci — mówi Kazimierz PUCHTA — dyrektor Jeszcze Zakładu Produkcji Pieczywa Cukierniczego i już od października

(MES)

INNA SZKOŁA

Nie ma tu dzwonek, krzyków woźnej i wszechpanującego wrzasku. Zza zamkniętych drzwi dochodzą strzępy rozmowy prowadzonej po angielsku. Gdy Paweł wraz z innymi powtarza dopiero co poznane zwroty, jego kot bawi się w sekretariacie papierową kulka. Nikt nie nakrzyżował na chłopca, że odnaleziono zwierzę przyciągnął do szkoły.

Szkola to nietypowa. W ostatnich dniach sierpnia mamy przyszłych uczniów same praly i prasowały firanki, ojcowie — zwozili sprzęt i pomagali — na ile potrafili — remontować małe pomieszczenia po byłej filii przedszkola nr 11, przy ul. Reja w Gorzowie. Pierwszego września 64 dzieci — uczniów od „zerówki” do trzeciej klasy — rozpoczęło rok szkolny.

— Atmosfera jest rodzinna — podkreśla Edyta Bielen przy prowadząc syna na lekcje. Bez torb, bo zadania domowe odrabia się jeszcze w szkole.

— Staramy się tak pracować, by wydobyc z dziecka wszystko co w nim najlepsze — wyjawia credo szkoły jej dyrektor Antoni Monach. Był organizatorem placówki. Jest to bowiem pierwsza w regionie szkoła należąca do Społecznego Stowarzyszenia Katolickiej Szkoły Podstawowej w Gorzowie.

Czesne wynosi 300 tysięcy miesięcznie. Każda klasa liczy 15—16 dzieci. Dojeżdżają tutaj z całego miasta. Lekcje rozpoczynają się punktualnie o godz. 8.30, a kończą — o godz. 15.30. O godz. 12.05 rozpoczyna się przerwa obiadowa trwająca do godz. 12.50. Dwudniowo we posilki wraz z kompotem przywożone są z kuchni przedszkola nr 11. Pierwszy uczeń przychodzi do szkoły o godz. 6.45 i wówczas otwiera się jej drzwi.

Na pełnych etatach pracuje 6 nauczycieli. Otrzymują oni o około 400—500 tysięcy miesięcznie więcej niż w placówkach państwowych.

— Jednak stawiamy im zdecydowanie większe wymagania — podkreśla dyrektor. — Dlatego też wybierając pedagogów rozmawiam z młodymi, którzy jeszcze chcą dobrze uczyć i wychowywać.

Wszystko w tej szkole jest na raz miniaturowe. I szatnia, i sale lekcyjne. Wolne chwile dzieci

spędzają więc głównie na powietrzu. Co bardzo nie podoba się mieszkańcom bloku. Bodajże wczoraj, ktoś wylał na wychowawczynię i uczniów wodę z okna.

— Choć dzieci zawsze wychodzą na dwór pod opieką i głośno się nie zachowują — wyjaśnia Maciej Helman, nauczyciel kultury fizycznej. — Musimy jednak w czasie przerw korzystać z boiska przed szkołą, bo nie mamy innego wyjścia. Salę gimnastyczną w SP nr 14 otrzymujemy na kilka godzin, OSiR udostępnił nam teren zielony, ale nie na przerwy między zajęciami.

Dodatkowo w każdy czwartek szkoła wyrusza do Wawrowa na naukę jazdy konnej i ma obiecany kryty basen.

Wyrobieniu pozytywnej motywacji do nauki, poczuciu bezpieczeństwa w szkole ma służyć brak ocen bieżących — cząstkowych. Tylko nauczyciel wie na ile ocenia postępy w nauce. Eksperyment nie udało się jedynie w klasie trzeciej, gdzie dzieci bez stopni nie miały żadnej motywacji do zdobywania wiedzy. Ale z tym pogodzą się liczyli i stopnie znów stawiają.

— Uczylam w „zerówce” w przedszkolu i było to coś zupełnie innego — podkreśla Ewa Ciastek. — Tam rodzice przychodzili odebrać dzieci nie specjalnie interesując się nimi. Tu mam szerszy kontakt z rodzicami. Wszystkie po moce dydaktyczne to wynik ich pracy. Mam też możliwość osobistego kontaktu z każdym dzieckiem, wytłumaczenia problemu z osobna, poznania swojego ucznia. Szczegółem tej szkoły są — jak ktoś powiedział — pasjonaci i wariaci, którzy z domów i od znajomych przynoszą to wszystko, co gdzie indziej trzeba byłoby kupić. I mimo, że szkoła nowa — nikogo nie razi stare, zalane atramentem biurko księgowej i sekretarki jednocześnie. Ani kot, który czeka na koniec lekcji Pawła. (gra)

... i ambitne... i komercyjne?!

Radosław Czarkowski i Jacek Dłużewski, pokazując w ostatnią środę swoje obrazy i rysunki w galerii „po”, udowodnili że można uprawiać twórczość zgodną z własnymi zainteresowaniami, a jedno cześnie dającą się sprzedać. Mimo, że obydwoj są jeszcze studentami (PWSSP w Poznaniu i ASP w Krakowie), ich prace się na tyle dojrzałe, że można już mówić o dobrym początku twórczej drogi.

Czarkowski, używając powielanych techniką szablunu znaków (ka non — Mona Lisa, Primavera, Maja itp.), zastanawia się nad swoim i swojego pokolenia miejscem w kulturze. Dłużewski skupia się raczej na faktach malowania i budowania przestrzeni obrazu jako przedmiotu autonomicznego, niezależnego od rzeczywistości.

Galeria „po” galeria sprzedażna nie jest, ale (o paradoksie!) prezentuje często najciekawsze obrazy, jakie w tym mieście aktualnie można kupić. Panowie biznesmeni — jeśli w ogóle stać Was na inwestowanie w sztukę, to macie akurat szansę uczynić to dobrze. bo Radek i Jacek mają artystyczną przyszłość!

Miejmy nadzieję, że po ukończeniu studiów młodzi twórcy powrócą do rodzinnego miasta, by malować z taką pasją i zaangażowaniem, jak teraz. R. Mutt

Widzieć świat

— rozmowa z RADOSŁAWEM CZARKOWSKIM I JACKEM DŁUŻEWSKIM

— Dlaczego w dzisiejszych czasach zdecydowaliście się uprawiać sztukę?

— Odpowiedź jest prosta — zainteresowanie, pasja, potrzeba wyartykułowania siebie. To jest nasz sposób na wolność.

— Skąd pomysł wspólnej wystawy?

— Znamy się od dzieciństwa, razem łatwiej było zdobyć się na odwagę by stawić czoła publiczności w mieście, które dobrze znamy i wiemy, że nie jest bezkrytyczną pustynią. W końcu właśnie tutaj jako uczniowie 3 klasy liceum obserwowaliśmy I Biennale Sztuki Nowej co niewątpliwie wpłynęło na decyzję aby samemu sięgnąć po ten sposób samorealizacji.

— Idą trudne czasy dla artystów, nie boicie się?

— Trzeba sobie radzić. Zresztą niewiele możemy zmienić, sztuka jest dla nas swoistą potrzebą fizjologiczną, której nie można powstrzymać nawet jeśli nikt za to nie płaci. Na razie studujemy. Bardziej niż bezrobocie boimy się anonimowości, a to co robimy pomaga nam się przed nią ustrzec.

— Czy są jakieś powody, dla których wybraliście malarstwo a nie np. rzeźbę?

— W tej chwili ta forma najbardziej nam odpowiada. W galerii „po” zaprezentowaliśmy to co akurat robimy. Niewykluczone, że w przyszłości sięgniemy po inne środki wyrazu.

— Każdy artysta, zwłaszcza młody ma jakąś „prywatną” teorię według której pracuje. A wy?

— Uczymy się nie tyle „ładnie” malować czy rysować ale myśleć o świecie i widzieć go poprzez sztukę.

rozmawiał: SŁAWOMIR GOWIN

RADOSŁAW CZARKOWSKI, ur. 1966 r. w Zielonej Górze, absolwent I LO. Student IV roku grafiki PWSSP w Poznaniu. Pierwszą wystawę miał w czerwcu tego roku w Poznaniu, następnie w Suwałkach. Członek grupy „SDS”.

JACEK DŁUŻEWSKI, ur. 1966 r. w Zielonej Górze, absolwent I LO. Student IV roku malarstwa w krakowskiej ASP. Prezentacja w galerii „po” jest jego pierwszą wystawą.

KOMUNIKAT

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Zielonej Górze informuje, że posiada pełne spisy oficerów, żołnierzy i innych osób internowanych i osadzonych, w 1939 roku w obozach sowieckich w Starobielisku, Kozelsku i Ostaszkowie, a następnie wymordowanych przez NKWD.

Wszyscy zainteresowani powyższym mogą zgłaszać się pismem nie podając: imię, nazwisko, rok urodzenia i imię ojca ofiary ze stopniem pokrewieństwa.

Po otrzymaniu danych Okręgowa Komisja udzieli pisemnej odpowiedzi. Pisma prosimy kierować pod adresem: Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich Instytut Pamięci Narodowej, Zielona Góra, ul. Jedności Robotniczej 5.

Broń gazowa

Zza węgla, zwłaszcza ciemną porą, spóźnionego delikwenta może zatrzymać wycelowana w niego uzbójna na dłoń. Niekoniecznie musi to być dłoń Al Capone'a, a sam strzał śmiertelny. Póki co, takie przypadki jakiś czas przyjdzie oglądać nam na video, kontemplując w wygodnym fotelu.

Napastujący przeciwnik coraz częściej sięga po „cywilizowane” środki przemocy. A że prawo dopuszcza działanie w obronie własnej, napastowany na akt przemocy może odpowiedzieć użyciem broni gazowej, która powoli wchodzi do powszechnego użytku.

Pozwolenie na posiadanie takiej broni otrzymać może każdy i wcale nie jest wymagane specjalne uzasadnienie. Oczywiście nie ma mowy, aby policja wydała gwałtownemu, choćby wcześniej karanemu, Procedura jest więc prosta, żeby się indywidualnie uzbroić, choć to tylko groń gazowa.

Pistolet czy też rewolwer gazowy niczym nie różni się od tego normalnego. Prezentuje się równie groźnie, okazale i co ważne — autentycznie.

Nabywca broni stoi przed zgola subtelnym dylematem: pistolet czy rewolwer. Wszak to nie tylko estetyczna powaga tego wyrobu, ale także skuteczność. W pistolecie pierwszy ładunek trzeba wprowadzić do komory, a niewypał blokuje oddanie następnego strzału. Zaś podobnych problemów nie ma z rewolwerem, wystarczy zatrząsnąć bębnek, a on obraca się do wyczerpania. A przy tym wygląda się jak John Wayne.

Na polskim rynku, a w każdym zielonogórskim, wybór jest także w kalibrze broni. Kaliber 6 to dama ska broń, do użycia przez kobietę w niechcianym aborcie, na przykład w windzie przed nachalnym facetem. Kaliber 8 i 9 są najpoułarniejsze, ponoć skuteczne do 6 metrów w pomieszczeniach zamkniętych. Największy kaliber 45 to mała armata, można się nią bronić przed większą grupą napastników, którzy znajdują się w polu rażenia.

W ostatnim czasie zielonogórska policja odnotowała kilka wypadków użycia broni gazowej. Są one jakościowo różne. Groźne i humorystyczne. Będące jednak w gestii zainteresowania prawa. Każdy wystrzelony pocisk przeciw drugiej osobie wszak jest naruszeniem wileu paragrafów.



Fot. Krz-Kro

WALDEMAR MYSTKOWSKI

Do użycia gazu dochodzi także między nieletnimi. Chłopiec zabrał ojcu miotacz gazowy i aby popisać się przed dziewczynką, albo mo że spełnić wcześniejszą groźbę, wystrzelił strumień gazu w kierunku dziewczynki. Spanikowany sparatyzowaniem dziewczynki uciekł i miotacz gdzieś porzucił.

Tych kilka wypadków z ostatniego czasu nie czyni z nas jeszcze Zachodu, lecz są to dopiero początki. Złego początku.

NA DEPTAKU

ZŁODZIEJE NIE ŚPIĄ

Zuchwałość złodziejasków sięga zenitu. Ludzie nie są pewni dnia ani godziny. Mnożą się kradzieże w mieszkaniach. Zamki „Yety” to żadna przeszkoda dla „fachowców”.

Złodzieje nie dość, że kradną, to opuszczają spawdrowane mieszkania zamykając je, a w zamki pakują klucze uniemożliwiające włożenie kluczy. Wszystko po to, żeby opóźnić pościg.

Złodzieje nie śpią. Nie zapominajmy o tym!

BIEGŁ ZA AUTOBUSEM

W ubiegły czwartek, 11 bm. autobus nr 32 z Zielonej Góry do Czerwienka wyjeżdżający z centrum o godzinie 14.16 jak zwykle był mocno przepełniony. Autobusem tym wracają ze szkoły nr 16 dzieci specjalnej troski.

Opal gnije w lesie

SWIEBODZIN. Porzekadło głosi: „Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las...”. To świadczą, że las jest wieczny, pod warunkiem, że leśnicy pomagają mu przetrwać. Nadleśnictwo Swiebodzin ma zaległość w wykonaniu planu wyrębu drzew sięgająca 100 hektarów.

Nadleśnictwo obejmuje obszar 24 tys. hektarów, a załoga liczy 260 osób. Nadleśniczy mgr inż. Marek Maciejewski i jego zastępca mgr inż. Lech Koldyka uważają, że generalnie sytuacja w leśnictwie poprawia się z każdym dniem. Nadleśnictwa mają większość sąsiedztwa. Jedyni kłopot, to sprzedaż drewna. Naturalnie, przyczyną jest tu zastój w budownictwie, we wszystkich branżach, które zużywają tarcicę.

Co gorsze — ludność nie wykazuje zainteresowania drewnem jako materiałem opałowym. Więc wielu gospodarzy woli palić drogiem węglem, zamiast samemu „zrobić” sobie drewno w lesie i kupić je po przystępnej cenie. Można by tu odwołać się do polskiej gospodarki, gdzie po dziś dzień rolnicy, mieszkańcy wsi gromadzą latem zapasy drewna na opałowego na zimę. Tam zbiera się nawet chrust i szyszki. Natomiast przez lasy lubuskie trudno przejść, tyle ponieważ się pod nogami gnijącego opalu.

(ZR)

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski informuje, że zasady przetargu na lokale użytkowe oraz wykaz lokali umieszczonych są na tablicach ogłoszeń Urzędu Miejskiego, PGKiM i w rejonach ABM.

Przetargi odbędą się na przełomie października i listopada. Informacji udziela dział eksploatacji PGKiM oraz Wydział Gospodarki Miejskiej UM.

W pierwszym etapie do przetargu zostanie wystawionych 35 lokali. Wśród nich sklep „Uszczelka” przy ulicy Ogrodowej, restauracja „Ratuszowa”, sklep „Merino” przy Placu Lenina, „Delikatessy” przy ulicy Podgórnej, była siedziba NBP przy ul. Grotgiera oraz sklepy mięsne przy ul. Staszica i ul. Drzewnej.

asp



Czyste okna świadczą o kulturalności, dlatego większość właścicieli placówek handlowych i usługowych dba o swoje szklane wizerunki.

Bogactwo... makulatury

ZIELONA GÓRA. Z wielu stron kraju dochodzą niepokojące wieści o wstrzymaniu skupu makulatury lub obniżeniu jej ceny przez przedsiębiorstwa surowców wtórnych. Czy tak będzie również w Zielonej Górze?

Zdzisław Wizer, główny specjalista ds. obrotu towarowego zielonogórskiego Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych powiedział nam, że wszystkie podległe mu oddziały i pododdziały (także w Gorzowskim) makulaturę przyjmują i przyjmować będą, przynajmniej na razie. Od „potentatów” oraz od indywidualnych zbieraczy. Wstrzymał skup tylko punkty w gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska”.

Cena skupu kilograma makulatury, owszem, wysoka nie jest — 100 złotych. Jednak na przykład w Poznańskim obniżono ją ostatnio do 70, a w innych regionach — do 50 złotych. Nasze OPSW kupując za sto, sprzedaje za 200—230 złotych. Wliczyć w to trzeba jednak koszty tzw. belowania,

wszelkie opłaty np. za energię elektryczną i czynsze.

Tymczasem, chętnych do kupna makulatury nie ma zbyt wielu. Najbliższa fabryka tektury w Krepie odbiera 20 proc. produkcji i to tylko tzw. mieszanek makulaturową. Pozostałe tony udaje się sprzedać m.in. Zakładom Celulozowo-Papierniczym w Świdnicy nad Wisłą i Karkonoskim Zakładom Papierniczym. To jednak zasięga długoletniej, sprawdzonej współpracy przedsiębiorstwa z tymi odbiorcami, no i tego, że ludzie, którzy firmą kierują, są w tej branży od wielu lat.

Jeszcze nie tak dawno OPSW wysyłało makulaturę do Austrii i Jugosławii. Teraz nie ma o tym mowy. Ba! To właśnie szereg krajów na zachód od Odry proponuje nam swoje papierowe odpady, a wiele papierni np. w Szczecinie czy Kostrzynie z tej oferty korzysta. A nasze punkty skupu „pekają w szwach”. Jednak apelowanie do patriotycznych uczuć w przypadku makulatury nie ma sensu. (jp)

Zielonogórska «satelitarna»

Zielona Góra. Niektórzy zielonogórzanie mogą oglądać oprócz dwóch programów polskich 6 satelitarnych nie wydając przy tym kilku milionów na instalację własnej anteny. Firma pod nazwą „Zielonogórska Telewizja Przewodowa — Witold Szylderowicz” do końca października zakończy kablowanie tzw. wysokiej części osiedla „Przyjaźni”, rozpoczęto też prace przy ul. Bułgarskiej i Słowackiej.

Cały system trzeba budować od początku gdyż istniejąca sieć anten zbiorczych w zasadzie nie nadaje się do adaptacji. W tej chwili kable przeprowadzane są „powierzchniowo”, co pozwala znacznie obniżyć koszty przedsięwzięcia. Jednak już wkrótce połączenia międzyosiedlowe będą podziemne. Pewną barierą stanowi niska jakość odbiorników, którymi dysponują mieszkańcy — aby maksymalnie wykorzystać możliwości Telewizji Przewodowej niezbędny jest telewizor pracujący w systemie PAL SECAM. Mimo to cztery z emitowanych programów można obejrzeć w telewizorze czarno-białym o przeciętnej jakości.

Do końca przyszłego roku firma Witolda Szylderowicza zamie „kablować” 15 programów.

Korzyść jest podwójna: tani (650 tys. zł z góry albo 7 rat po 100 tys.) i w ostatecznym rachunku estetycznie — trudno sobie wyobrazić satelitarny „grzybek” na każdym balkonie.



WITOLD SZYLDEROWICZ Fot.: Kru-Kre

Z myślą o przyszłości podłącza się całe budynki. Ulatwi to stopniowe powiększanie sieci abonentów a jednocześnie stworzy bazę dla ewentualnej telewizji lokalnej. (sg)

Dom dla bezdomnych

ZIELONA GÓRA. Są w Zielonej Górze ludzie bezdomni. Niektórych w ciągu dnia mijamy na ulicy, innych, bardzo późną porą zobaczyć można na parkowej czy dworcowej ławce. W magistracie zrodził się pomysł, by otworzyć w mieście hotel lub dom, w którym ci właśnie ludzie znaleźliby nocleg, a może nawet jakiś wikt.

Najpierw jednak poszukać trzeba odpowiedniego budynku, by po remoncie czy adaptacji mógł stać się przystankiem dla bezdomnych. Spełniając prośbę władz miasta, apelujemy do mieszkańców o pomoc w znalezieniu takiego właśnie, samotnie stojącego niewykorzystanego obiektu. (jp)

Pomoc drogowa o każdej porze

Od 1 bm. przy Autoryzowanej Stacji Obsługi nr 7 w Zielonej Górze, ul. Sulechowska 35, działa pogotowie techniczne. Prowadzi je p. Jerzy Gawron. W zuku, który służy do holowania samochodów znajduje się także podręczny warsztat. Są również najpotrzebniejsze części do samochodów: fiat 125p, 126p i polonez. Oczywiście, pomoc udzielana jest posiadaczom samochodów wszystkich marek.

Obszar działania pogotowia to teren całego kraju. Cena holowania za 1 km wynosi 3 tysiące złotych, a w przypadku naprawy koszt robocizny — 18 tys. zł.

Drobne usterek usuwane są „od ręki”, a uszkodzone bądź zdefektowane pojazdy są przewożone w miejsce wskazane przez klienta.

Chociaż pomoc drogowa przy ASO nr 7 działa bardzo krótko, to klientom przybywa. Ci, którzy będą zmuszeni skorzystać z usług mogą kontaktować się od godziny 6 do 22 (nr tel. 954) lub przez całą dobę tel. 654-22.

(MS)

Troska o niepełnosprawnych

JASIEŃ. Walnym zebraniem członków w Jasieniu rozpoczęto kampanię sprawozdawczo-wyborczą Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem. Po wyborze nowych zarządów w 27 kolach terenowych Towarzystwa w woj. zielonogórskim, odbędzie się walne zgromadzenie delegatów regionu w 1991 roku.

Kłó w Jasieniu ma duży wkład pracy na rzecz pomocy dla ludzi pokrzywdzonych przez los. Troska o sprzęt ortopedyczny, pomoc finansowa na dożywianie dzieci z rodzin niezamożnych to tylko niektóre z miejscowych inicjatyw.

Prezsem kół został Jan Mikos, kierownik Ośrodka Zdrowia. W zebraniu uczestniczyli przedstawiciele PCK i PKPS, burmistrz mgr Józef Górniak, a z Zarządu Wojewódzkiego TWK obecny był Edward Hladkiewicz.

(z. r.)

KINA

ZIELONA GÓRA

NEWA — 15.30, 17.30, 19.30 — Emmanuelle (franc. 18 l.)
NYSA — 15.30, 17.30 — Rambo (USA, 15 l.), 19.30 — W imię przyjaźni (fr. 18 l.)
Miniwideo — 15.30, 17.30, 19.30.
WENUS — 9.30, 13.30, 17.30 — Kto zrobił królika Rogera (USA, 12 l.), 11.30, 15.30, 19.30 — Tango i Cash (USA 15 l.)

województwo:

BABIMOST — „Piast” — Do zobaczenia chłopcy (fr. 12 l.), Powrót wabiszczura (pol. 15 l.)
GOZDNICA — „Ceramik” — Joy (fr. 18 l.), Podejrzany (USA, 15 l.), Willow (USA, 12 l.)
GUBIN — „Iskra” — Przygody rabiego Jacoba (fr. 15 l.), Blue velvet (USA, 18 l.)
KARGOWA — „Światowid” — seans wideo.
KOZUCHOW — „Uciecha” — Krótke śpięcie II (USA 12 l.), Czarna wdowa (USA 15 l.)
KROSNO — „Wzgórze” — Pluton (USA, 18 l.) Wróbelek Willi (węg. b.o.), Kaczor Howard (USA, 15 l.)
LUBSKO — „Patria” — Cohen i Tate (USA, 18 l.), Wirujący seks (USA, 15 l.)
NOWA SÓL — „Odra” — Czerwona gorączka (USA, 15 l.), Jak to się robi w Chicago (USA, 18 l.), Krokodyl Dundee II (USA, 12 l.)
N. MIASTECZKO — „Ludowe” — Młode strzely (USA 15 l.), Ostatni prom (pol. 15 l.), Willow (USA 12 l.)
ŚLAWA — „Zeglarz” — Ostatni cesarz (ang. 15 l.), Interkosmos (USA, 12 l.)
SZCZANIEC — „Semko” — Stan strachu (pol. 15 l.), Elektryczny morderca (USA, 15 l.)
SWIEBODZIN — „Kosmos” — Zdradzeni (USA, 15 l.), Wielka przystojak psa Benjiego (USA b.o.)
SWIEBODZIN — „Przyjaźni” — Człowiek w ogniu (USA, 18 l.)
WOLSZTYN — „Tatry” — Kuzyni (USA, 15 l.), Superglina (USA, 18 l.), Narzeczona księcia z krainy Soli (CSRF, b.o.), Wielka draka w Chińskiej Dzielicy (USA, 12 l.)
ZBĄSZYN — „Obra” — 300 mil do nieba (pol. 15 l.), Rykoszet (USA 18 l.), Mów mi Rockefeller (pol. b.o.)
ZAGAŃ — „Meteor” — Krawcy sport (USA 15 l.)
ZARY — „Pionier” — Liniarz z Beverly Hills II (USA, 15 l.), Karatecy z Kanio nu Zóitej Rzeki (Chiny, 15 l.), Dotknięcie meduzy (ang. 18 l.)

TELEFONY

Pogotowie Policyjne 997
Straż Pożarna 998
Pogotowie Ratunkowe 999
Pogotowie Energetyczne 991
Pogotowie Ciepłownicze 993
Pogotowie Wod.-Kan. 994
Pogotowie Gazownicze 22181
Pogotowie Weterynaryjne 917
Informacja PKS 22301
Informacja PKP 3838
„Lot” 707-97 i 952
Szpital Wojewódzki centr. 4261

POMOC DROGOWA

Gubin, Nowa Sól, Sulechów 981
Kozuchów 493
Swiebodzin 981 i 23587
Zielona Góra 70552, 67755
Polmozbyt Zielona Góra 3065, 981 354

TAXI

Zielona Góra
— Dworzec PKP 225-66
— bagażówki 228-25
Nowa Sól
— Dworzec PKP 27-19
— pl. Wyzwolenia 28-19

APTEKI

Lubsko, ul. XX-lecia
Nowa Sól, ul. Nowotki
Sulechów al. Wielkopolskiej
Swiebodzin, ul. 1 Maja
Wolsztyń, ul. 5 Stycznia
Zielona Góra, ul. Świerczewskiego
Zagań, ul. Śląska
Zary, ul. Osadników Wojskowych

z dnia na dzień

W KLUBIE „KIERUNKI” W ZIELONEJ GÓRZE

ZIELONA GÓRA. Społeczne Towarzystwo Ekologiczne „Pro-wita” zaprasza członków i sympatyków na zebranie w klubie „Kierunki” przy ul. Krawieckiej 7-9. Zebranie odbędzie się dziś, 17 bm. o godz. 17.

Jutro 18 bm. także o 17.00 w tym samym klubie rozpocznie się projekcja filmu video o tematyce religijnej pt. „Ben Hur”. Będzie to część pierwsza, druga natomiast, zostanie wyświetlona 25 bm. o tej samej porze. Na projekcje do klubu zaprasza Stowarzyszenie PAX.

WYSTAWA EKSLIBRISU

ZARY. W sobotę 20 bm. o godz. 11 w Galerii Ekslibrisu Zarskiego Towarzystwa Kultury, mieszczącej się w Miejskiej Bibliotece Publicznej (ul. Wrocławska 11) nastąpi otwarcie wystawy prac nagrodzonych w III Ogólnopolskim Konkursie na Ekslibris Dzieci i Młodzieży „Zary 90”. Wystawa czynna będzie do grudnia br.

KOMITET WYBORCZY LECHA WAŁĘSY

Regionalne Biuro Porozumienia Centrum poinformowało nas o powołaniu w dniu wczorajszym w Zielonej Górze Regionalnego Komitetu Wyborczego Lecha Wałęsy. W skład prezydium komitetu weszli: — Marek Wójtowicz (przewodniczący), Witold Czarnecki, Anna Kruszyna, Andrzej Przybylski, Janusz Rajche, Radosława Tokarska (sekretarz) i Tadeusz Zgorzalewicz.

Kup pan butelkę

Zielona Góra. Kupiłam w zielonogórskim „Sesamie” butelkę mleka. Pani w kasie wręczyła mi paragon, opatrzone swoim podpisem.

— Po co? — zapytałam mało inteligentnie.

— Jak pani będzie oddawać butelkę w sklepie, to razem z tym paragonem. Inaczej nie przyjmą. — wyjaśniła kasjerka.

Myślałam, że to żart. Niestety, inne społemowskie sklepy praktykują to samo. Okazało się, iż w najbliższy czwartek, 18 bm. wechodzi w życie zarządzenie Zarządu i Rady Nadzorczej PSS Społem w Zielonej Górze, które zobowiązuje sprzedawców wszystkich sklepów i punktów skupu butelek do przyjmowania opakowań szklanych wyłącznie za okazaniem stosownego paragonu. Puste butelki po mleku, oraz soki i wódce kupione w sklepach prywatnych albo u sprzedawców w handlu obwoźnym muszą wrócić do nich.

Jak nas poinformowała Teresa Bazarnik, kierownik działu organizacji pracy w zielonogórskim „Społem”, do sieci ich sklepów trafiają butelki kupione nie tylko tam, podczas gdy producenci wszelkich napojów odbierają wyłącznie tylko te pustych opakowań, ile dostarczyli wcześniej, tyle tylko, że pełnych.

Zarówno zielonogórski Zakład Mieczarski, według informacji za słępcy prezesa d/s handlu Wojciecha Dobrocha, jak i Lubuska Wytwórnia Wódek Gatunkowych w osobie zastępcy dyrektora d/s handlu Jerzego Kamazyna, potwierdzili, że nie są w stanie finansować nadmiernych zapasów opakowań szklanych. Dlatego odbierają od handlu jedynie te ilości, które wcześniej, wraz z zawartością, dostarczyli.

Z ekonomicznego punktu widzenia jest to logiczne. Co jednak mamy zrobić my, biedni klienci, z zapasem butelek? Kup pan butelkę!

et



BUSINESS



Forma prawna Twojej firmy

Prywatyzacja Śląskiej Fabryki Kabli

Śląska Fabryka Kabli w Czechowicach-Dziedzicach otrzymała akt notarialny o przekształceniu tego przedsiębiorstwa w jednoosobową spółkę Skarbu Państwa. Wkrótce Ministerstwo Przekształceń Własnościowych rozpocznie publiczną sprzedaż akcji, których emisją zajmie się Bank Śląski w Katowicach.

Wartość kapitału akcyjnego spółki wynosi 50 mln zł, a nominalna wartość jednej akcji 50 tys. zł. Preferencje przy ich zakupie — otrzymali pracownicy fabryki. Pakiet akcji możliwy dla nich do zakupu wartości 25 mln zł kosztować będzie ok. 13 mln zł, które zobowiązani są spłacić w ciągu roku.

Ocenę SFK przygotowała polska firma „Partner”. Program prywatyzacji, zgodny z procedurą uznaną w krajach EWG przeprowadził następnie Dunski Bank Inwestycyjny „Sankt Anna Bank”, który powołał specjalne konsorcjum złożone również ze specjalistów brytyjskich.

Opracowali oni ocenę ekonomiczno-finansową i organizacyjną oraz wycenili metodami rynkowymi wartość fabryki na 70 mln zł. Usługa ta kosztowała przedsiębiorstwo 102 tys. USD.

BGŻ udziałowcem londyńskiej firmy maklerskiej

Bank Gospodarki Żywnościowej wykupił 30 proc. udziałów londyńskiej firmy maklerskiej M.C. Brackenbury Co Ltd. Firma ta i BGŻ będą oferowały polskim klientom nowego typu operacje handlowe w obrocie kapitałowym i towarowym, finansowanie projektów inwestycyjnych i handlowych, a także usługi maklerskie na giełdach i rynkach kapitałowych.

Działająca od 25 lat firma M.C.B. — jest członkiem Stowarzyszenia Brokerów i Dealerów Transakcji Terminowych, pośredniczy w transakcjach na rynkach walutowych i towarowych. Uczestniczy w operacjach giełdowych. Specjalizuje się w pośrednictwie dla banków, innych instytucji.

Polska Izba Juniorów zakłada szkołę menadżerów

Włoska firma TEMO-CONSULT zgłosiła inicjatywę stworzenia w Polsce szkoły menadżerów jako fundacji, w której stronami będą Polska Izba Juniorów, firma TEMO-CONSULT i Uniwersytet LUISS. Zainteresowanie tą inicjatywą zgłosiły także: niemiecka firma JCT, polska Krajowa Izba Gospodarcza, FSO oraz kilku prywatnych przedsiębiorców, którzy zadeklarowali pomoc finansową.

Szkola ma kierować nauczaniem: — menadżerów, — sekretarek, — specjalistów z zakresu obsługi handlu zagranicznego, — języków obcych. Zainteresowani polskim rynkiem i przyszłą współpracą Anglii zaproponowali zorganizowanie w Polsce w ramach JCI (Junior Chamber International) — Międzynarodowa Izba Juniorów — cykl seminariów prowadzonych przez zagranicznych instruktorów na temat małych firm.

ADRES: Izba Juniorów 01-535 Warszawa ul. Próchnika 6 tel. 39-61-81 39-51-79 tlix 812303 Prezes: Mieczysław Bąk.

Powstaje projekt zmian ustawy o inwestycjach zagranicznych w Polsce

W Agencji do Spraw Inwestycji Zagranicznych przygotowano nowy projekt ustawy o prowadzeniu inwestycji zagranicznych w naszym kraju. (Źródło: serwice PAP)

Przed każdym, kto podjął decyzję o rozpoczęciu działalności gospodarczej stoi dylemat czy działalność tę prowadzić samemu czy wspólnie z inną osobą.

Pierwszym najprostszym rozwiązaniem jest jednoosobowe prowadzenie działalności gospodarczej.

Cheć uzyskania lepszych wyników działania była od początku cywilizacji powodem nawiązywania różnych form mniej lub bardziej trwałej współpracy między ludźmi. Praktyka życiowa potwierdza, że korzyści ze wspólnego działania są większe niż efekty jakie może osiągnąć ta sama osoba prowadząc sama działalność gospodarczą. Realizacja przedsięwzięć gospodarczych przekracza często możliwości finansowe osób, które zamierzają je podjąć. I jest to drugi powód dla którego wspólnie prowadzą one interesy.

Istnieją więc skromne, często dwuosobowe spółki rodzinne o prostych nieskomplikowanych formach organizacyjnych i niewielkim kapitale — jak i wielkie organizacje gospodarcze, które przyjmują prawną formę spółek (np. akcyjnych).

Prawo polskie zna tylko cztery rodzaje spółek: cywilne, jawne, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne. Generalnie spółki te dają się podzielić na:

- spółki cywilne — zawierane na podstawie przepisów kodeksu cywilnego
 - spółki handlowe — zawierane na podstawie przepisów kodeksu handlowego.
- Najprostszą co do formy i najłatwiejszą do zawiązania jest...

SPÓŁKA CYWILNA

Można powiedzieć, że spółka cywilna jest najprostszą formą wspólnego działania dwóch (i więcej) osób w celu prowadzenia działalności gospodarczej. Jak wspólnicy będą tę działalność prowadzić — ustalają w umowie spółki. Podpisując umowę zobowiązują się postępować w taki sposób, w

jaki zapisali to w umowie. Każdy z nich musi wnieść do spółki tzw. wkład. Jaki on będzie decydują sami wspólnicy (np. może to być np. maszyna ale może być i praca własna wspólnika). Za skutki prowadzonej działalności odpowiadają wspólnicy całym swym majątkiem.

Ogólną zasadą jest równy udział każdego wspólnika w zyskach i stratach bez względu na rodzaj i wartość wkładu. Wspólnicy mogą jednak w umowie ustalić inaczej.

Dla celów praktycznych wskazuje jest, by umowa która zawiera umowę spółki zawierała: cel dla jakiego powstała, rodzaj działalności i miejsce jej prowadzenia, wkłady każdego z udziałowców, wielkość udziału w zyskach i stratach, sposób reprezentowania spółki, czas jej trwania, termin wypowiedzenia, udział w spółce spadkobierców po zmarłym wspólniku.

Trzeba podkreślić, że wspólnicy mogą zatrudnić do kierowania spółką osobę trzecią — pełnomocnika. Rozpoczęcie działalności w formie spółki cywilnej następuje po zgłoszeniu tej działalności w Urzędzie Miasta (Gminy) i wpisaniu jej do rejestru podmiotów gospodarczych.

SPÓŁKI HANDLOWE

...to także spółki, które są tworzone na podstawie prawa handlowego i rejestrowane przez sąd. (spółki jawne, z o.o. i akcyjne).

SPÓŁKA JAWNA — również tak jak i cywilna jest spółką osobową, bowiem wspólnicy odpowiadają osobiście za zobowiązania spółki. Umowa spółki musi zawierać firmę (a więc nazwę) spółki, przedmiot działalności, siedzibę, imiona i nazwiska wspólników, wkład wspólników, udział wspólników w zyskach i stratach, czas trwania spółki, osoby uprawnione do reprezentowania. Umowa spółki jawnej winna być zawarta na piśmie. Wkładem może być wszystko, co posiada wartość: pieniądze, nieruchomości, rzeczy prawne, praca. By spółka mogła działać, po zawarciu umowy na piśmie, wspólnicy muszą zgłosić do sądu wniosek o zarejestrowanie jej w rejestrze. Sąd po zbada

niu, że umowa zgodna jest z przepisami prawa, wydaje odpowiedź nie postanowienie i spółka rozpoczyna swoją działalność.

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ. Najbardziej „sławna” ze wszystkich spółek. Nie jest spółką osobową, lecz kapitałową. Podstawą jej działalności jest kapitał zakładowy, który dzieli się na udziały (części kapitału zakładowego). Wspólnicy inwestują swój kapitał i mogą bezpośrednio nie uczestniczyć w działalności spółki, ciągnąc jedyne nie zyski z zainwestowanego kapitału.

By spółka powstała, trzeba: 1. zawrzeć umowę w formie aktu notarialnego (w innej formie umowa jest nieważna).

2. wnieść do rejestru kapitał zakładowy, 3. ustanowić władze spółki (za zgodą i rady nadzorczej — jeżeli taką umowa spółki przewiduje), 4. wpisać spółkę do rejestru sądownego.

Co zawierać musi umowa (którą jak powiedzieliśmy zawiera się u notariusza)?

- Umowa spółki winna dostawać: — firmę (nazwę) i siedzibę spółki,
- przedmiot działalności,
- czas trwania (jeżeli ma być ograniczony),
- czy wspólnik może mieć więcej, niż jeden udział,
- liczbę i wysokość udziałów poszczególnych wspólników.

Minimalny kapitał zakładowy wynosi 10 mln zł. Wspólnicy odpowiadają jedynie do wysokości zainwestowanego kapitału — udziału (dlatego „spółka z ograniczoną odpowiedzialnością”). Spółka rozpoczyna działalność po zarejestrowaniu jej przez sąd.

SPÓŁKA AKCYJNA. Spółka akcyjna przypomina pod wieloma względami spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością. Udział w spółce akcyjnej (akcja) ma charakter papieru wartościowego — z czym łączy się możliwość łatwego zbywania tych akcji. Spółka działa na podstawie statutu, który pod rygorem nieważności sporządzony musi być przez notariusza. Z uwagi na znaczny kapitał (250 mln zł) który musi być zgromadzony, by spółka mogła powstać (często nieosiągalny dla rozpoczynających działalność gospodarzy) oraz skom



BURDA POLSKA

Wydawnictwo Verlag Aenne Burda, Agencja „Muza” oraz Andrzej Kuroń zorganizowali polską redakcję najpopularniejszego na świecie magazynu mody. Pierwszy zeszyt pod tytułem „Burda Polska” trafi do księk w najbliższych dniach. Za kilka miesięcy pojawią się polskie mutacje „Carino”, „Anny” i „Vereny”.

plikowaną formę prawną, nie będziemy się nią tu szczegółowo zajmować.

Wybór formy działalności (spółki) ma istotne znaczenie. Zapamiętajmy — nie ma idealnej formy prawnej! Każda z przedstawionych spółek ma zalety i wady.

Rozważenie wszystkich „za” i wszystkich „przeciw” oraz podjęcie decyzji należać będzie do Państwa.

MACIEJ BOBROWICZ

Złodziej podany na widelcu

Rozmowa z Januszem Pekarem, dyr. zielonogórskiego oddziału Systemu Ochrony „Sezam”

Złodziej wybija szybę. Odczeka chwilę i jeśli nic się nie dzieje — wchodzi do wnętrza. Forsu je kraty, wyważa drzwi, rozgląda się wśród towaru. I nagle, jak spod ziemi pojawiają się uzbrojeni ludzie chwytający gągatką jakby podano go im na widelcu.

— Czy to jest możliwe? — Tak działa nasz system ostrzeżenia SEZAM. Alarmowa instalacja w okradanym pomieszczeniu przesyła dyskretny sygnał łączącymi telefonami do komputera w jego centrum dowodzenia, gdzie przez całą dobę czuwa operator. Na ekranie monitora wyświetlany jest plan miasta lub budynku i miga punkt lokalizujący zdarzenie. Operator natychmiast zawiadamia krążącą po mieście załogę radiowozu. W ciągu maksimum pięciu minut docierają na miejsce i obezwładniają przestępcę.

— Wykorzystujecie linię telefoniczną. Czy nie można unieszkodliwić waszego systemu odcinając kabel?

— Nie, w tym samym momencie nasz komputer także otrzymałby sygnał o sabotażu. Zakres odbioru sygnałów jest szeroki i zależy od rodzaju zamontowanych czujników. Mogą one reagować na rozbiście szyby, wyważanie krat, na bliskość czowieka, na ciepło (pożar), wilgoć (zalanie),

gaz, przerwanie dopływu prądu itp.

— Przez Was stracą pracę dozorczy i strażnicy.

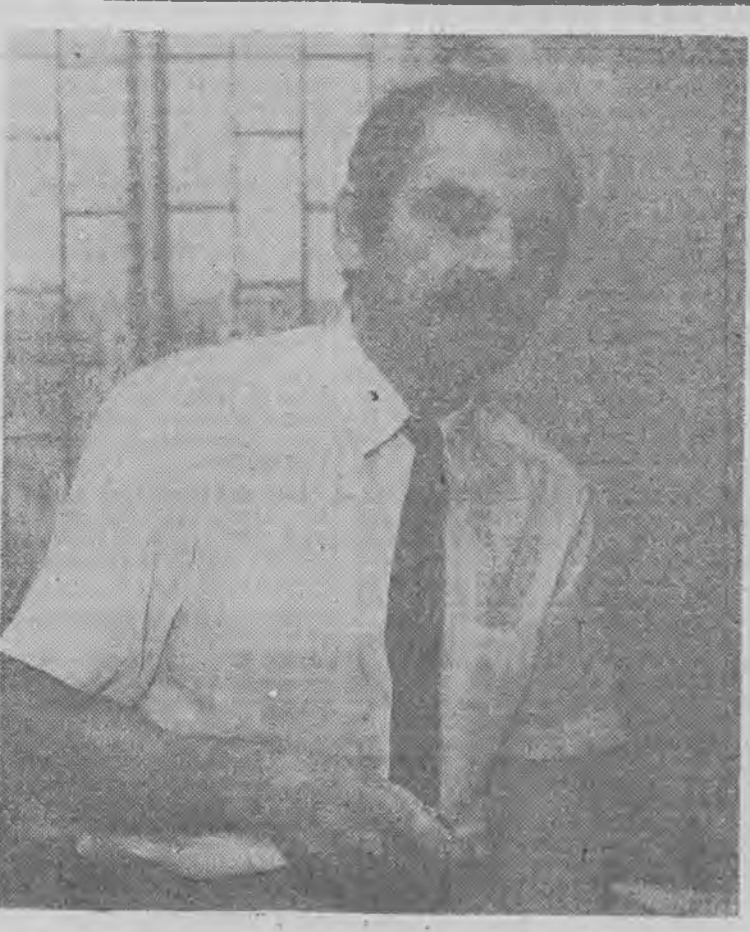
— Nasza działalność poprzez niezawodność systemu i szybkość działania załóg interwencyjnych przyczyni się do redukcji służb dozoru, a zatem i do obniżenia kosztów chronionych przez nas firm lub osób.

— Rywalizujecie z policją, czy też zastępujecie ją?

— Ani jedno, ani drugie. Z policją chcemy współpracować tworząc wspólny front przeciwko złodziejom. Nasz operator z chwilą otrzymania sygnału o przestępstwie natychmiast zawiadomi policję. Tym bardziej, że teraz kompletujemy dopiero grupy interwencyjne.

— Przyjmiecie każdego, kto jest silny i potrafi posługiwać się splotką?

— Oczywiście ważna jest sprawność fizyczna, znajomość judo, ale o wiele ważniejsza jest umiejętność szybkiej i chłodnej kalkulacji oraz panowanie nad emocjami. Kandydaci przechodzą odpowiedzialne testy. Nasz człowiek musi działać błyskawicznie, jak „pistolet” i równocześnie rozsądnie niż przestępca. Dlatego często mówię: — bez potrzeby nie pokazuj swojej siły, nie zadawaj się z by



Fot. Cz. LUNIEWICZ

Notował: K.S.

HURTOWNIA

kosmetyków i środków czystości

DEMAR

Zielona Góra, Dąbrowskiego 41A, p. 77, tel. 229-41

AK-25

TAJLANDOWO

HURTOWNIA

Raculca 167B

Zapraszamy

57-A

POLLENA Uroda

GEOLOGICZNA SPÓŁDZIELNIA PRACY „GEOS” Zielona Góra, ul. Boh. Westerplatte 9, tel. 720-11 wew. 246, 261

oferuje usługi geologiczne

- BADANIA PODŁOŻA GRUNTOWEGO dla potrzeb budownictwa i uzbrojenia terenu
POSZUKIWANIA I DOKUMENTOWANIA surowców lokalnych
BADANIA GEOLOGICZNE dla potrzeb odnowy środowiska
OPRACOWANIA HYDROGEOLOGICZNYCH
WYKONAWSTWO STUDIÓW WIERCONYCH

HURTOWNIA - Spółka z o.o.

„TINEX”

Nowa Sól, Pocztowa 3

OFERUJE DO SPRZEDAŻY

ARTYKUŁY SPOŻYWCZE I GOSPODARSTWA DOMOWEGO KRAJOWE I IMPORTOWANE.

Tel. 21-44, 01x432537 w godz. 8.00 - 16.00.

AK-23

Jedyna okazja!

Już jutro można zakupić w ZAKŁADACH PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO „DIANA” w Sulechowie, ul. Kamienna 23

MASZYNY DZIEWIARSKIE SANECzkOWE RĘCZNE O PODZIAŁCE 10 FIRMY „DUPLEX” WŁOCHY.

CENA WYJĄTKOWO ATRAKCYJNA - 1.000.000 ZŁOTYCH ZA SZUKĘ

Tylko pierusi mają szansę zostać ich właścicielami i producentami wyrobów dziewiarskich.

TAKA OKAZJA MOŻE SIĘ JUŻ NIE POWTORZYĆ!

Wszelkie informacje na powyższy temat można uzyskać w Sulechowie pod nr tel. 24-31, wew. 59 (Dział Głównego Mechanika).

AK-28



najnowocześniejsza protezytyka, korony, mosty porcelanowe, protezy szkieletowe, Zielona Góra, Lechitów 11, tel. 724-96, wew. 16 - 10.00-13.00.

21-Z

AUTO-MOTO

ZURAW samochodowy star 28 2S-4 - sprzedam lub zamienię na dostawczy. ZG - Budziszynska 4/13.

69-Z

FIATA 126p - 1982 - sprzedam. Zielona Góra, tel. 66-669.

72-Z

88-A

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM młode wilki. Zielona Góra, Wandy 55/4, po 17.00.

75-Z

SPRZEDAM piec akumulacyjny. tel. 42-41 wew. 726 - ZG. 71-Z

AK-31

POMPE cyrkulacyjną co typ 6500-13 z silnikiem trójfazowym, nową - sprzedam. Zielona Góra, tel. 59-27, wew. 35.

A-72

ZAGINARKĘ do blachy - metrową, Bosh, nożyce skokowe, le pik asfaltowy, antyki - okazynie sprzedam. ZG, Jedności Robotniczej 75/8 (w podwórzu) po 17.00.

70-Z

VIDEOPILMOWANIE. Głogów, tel. 33-51-77.

3503-C

SPRZEDAM fiata 126p bis, 1988. Gorzów, Osiedlowa 42.

84-Za

MEDYCZNE

USG - najnowocześniejsza diagnostyka komputerowa serca, jamy brzusznej, tarczycy, narządów rodnych, ciąży, stawów, biodrowych u niemowląt. Zielona Góra, Budziszynska 28, rejestracja telefoniczna - 10.00-15.00, 724-65, wew. 33.

62-Z

UNIT dentystyczny, fotele dentytyczne, elektryczne i dwutelesko powy - sprzedam. Nowa Sól, tel. 33-58.

48-Z

USŁUGI

MONTAŻ anten satelitarnych TV SAT. Zielona Góra, tel. 604-68.

65-Z

VIDEO RTV, naprawa, przestrajanie. Głogów, ul. Obrońców Pokoju 5/41 godz. 15.00-20.00.

3515-C

TYLKO „U Lubojańskiej”

Najlepszy sklep mięsny



w Zielonej Górze

Najszybsza, najrzetelniejsza obsługa. Zawsze pełne haki. To, co w Kombinacie Mięsnym w Przylepie najlepsze - natychmiast w sklepie u Lubojańskiej.

Kupisz wszystkie gatunki mięsa, wędlin, tuszyczów i drobiu. Sklep nr 49 w Zielonej Górze, ul. Morelowa 34, obok Klubu „Uśmiech”.

A-33

ANTENY satelitarne - dekodery - SATEC. Zielona Góra, Chmielna 20, tel. 701-17.

53-Z

ROZNE

SPRZEDAŻ żaluzji aluminiowych. Gorzów, tel. 320-165.

2/B-G

ELKA DENT - materiały, sprzęt dentystyczny i protetyczny firm zachodnich. Zamówienia hurtowe i indywidualne, ceny konkurencyjne. ZG, tel. 627-64.

84-Za

UZDRAWIANIE zbiorowe chorych przez bioterapeutę Józefa Urbana - odbędzie się 23 października o godz. 10.00 i 16.00 w sali kina „Nysa”. Zapisy i informacje w sprawie przyjęć indywidualnych. Zielona Góra, Marsarska 3/1, tel. 705-34.

76-Z

TURBINĘ stomatologiczną, sterylizator - sprzedam. ZG, tel. 62-764.

84-Z

NAJNOWOCZESNIEJSZE metody profilaktyki, leczenia, protezowania - korony, mosty porcelanowe. Gabinet stomatologiczny. ZG - Budziszynska 28, tel. 62-764.

84-Z

MEBŁOSCIANKĘ ciemną, komplet wypoczynkowy, ławostół - dąb, kożuch damski duży, nowy - sprzedam. Zielona Góra, tel. 678-54.

74-Z

DRUKI. Zielona Góra, Rymarska 8.

80-Z

LOKALE

M-4 w Gorzowie - sprzedam. Tel. 321-080.

1/B-G

DOM w Raculce zamienię na jedno lub dwa mieszkania. Oferty: „Zielonogórska” nr 79-Z.

79-Z

PRACA

KRAWCOWE do konfekcji lekkiej w Zielonej Górze - zatrudnienie od zaraz. Tel. 58-36 - 7.00-15.00 lub 39-41, po 20.00.

77-Z

Zakład Ślusarski

Władysław Rodziewicz Modla 11 poleca usługi

W ZAKRESIE PRAC SPAWA LNICZO-SŁUSARSKICH - kraty osobne - bramy - balustrady - ogrodzenia - inne. Wiadomość: tel. 334-719.

3514-C



TELEWIZJA

PROGRAM I: 7.40 Ekspres gospodarczy, 8 Dzień dobry - poranny magazyn rozmaitości, 9 Wiadomości poranne, 9.10 Domowe przedszkole, 9.35 „Sezon teatralny” - film radz., 10.40 Po śnieżniczkach - pr. dla wszystkich, 12.00-15.55 Telewizja edukacyjna; 12 Przybycze z Matpłanety - Pechowy słoń, 12.30 W Europie nowożytny - Reformacja w Biskupinie w Kielcach, 14.05 Agroskoła - układ krwionośny, 14.35 Ekonomia dla rolnika, 14.45 Chemia bez tajemnic - Niezwykłe metody, 15 Język niemiecki (7), 15.30 Uniwersytet Nauzycki (7) - Polska emigracja - Polonia we Francji, 15.55 Program dnia, 16 Wiadomości, 16.10 Video-Top, 16.20 Dł

młodych widzów: Sani o sobie - mag. nastolatków, 16.45 Kino nastolatków: „Karino” (6) - „Ujarzmiony” - serial TP, 17.15 Teleexpress, 17.30 Rolnicze rozmaitości, 17.55 System, 18.10 Klinika zdrowego człowieka - także o sercu, 18.30 Telewizyjny informator wydawniczy, 18.45 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina - Studiodio konkursu, 19.15 Dobranoc: „Wodnik Szwarek”, 19.30 Wiadomości, 19.55 Studio Sport: eliminacje ME w piłce nożnej - Anglia-Polska, 22 Rozmowy w „Res Publice”, 22.50 Wiadomości wieczorne, 23.05 Kino: „Wielki festiwal polskich filmów fabularnych w Gdyni”, 23.40 Język angielski (1).

PROGRAM II: 6.55-11.00 Telewizja śniadaniowa: 6.55 Powitanie, 7 CNN - Headline News, 7.15 Magazyn telewizji śniadaniowej, 8 Panorama dnia, 8.10 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci, 9.10 „Santa Barbara” - serial USA, 9.10 CNN - Headline News, 10.15 Magazyn telewizji śniadaniowej, 11 „Miasto nad głową” (3) - film radz., 12.30 „Polacy - Agnieszka Osiecka” - film dok., 13.40 Ekspres gospodarczy, 14 CNN - Headline News, 14.15 Program dnia, 14.30 Zatrzymanie - rep., 15 „Ulica Sezamkowa” - program dla dzieci, 16 Kontakt tv - w kontakcie z przyrodą, 17 „Szpital na periferiach” (10) - „Zapalenie” - serial czech., 18 Program lokalny, 18.30 „Kusza” (1) - serial fab., 19 Magazyn „102”, 19.30 Język francuski (1) - kurs dla początkujących, 20 „Nie odchodzi

letnia noc” - film czech., 21 Ze wszystkich stron, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „W labiryncie” - serial TP, 22.15 Telewizja noc, 23 Sport, 23.05 W czasie konkursu o konkursie, 23.30 Komentarz dnia, 23.35 CNN - Headline News.

TV PRAGA

PROGRAM I: 9.35 Śmierć też chce mieć szansę - teatr tv, 16.50 „Śmierć komedianta” - film RFN, 19 Wieczorynka, 19.30 Dziennik, 19.50 „Lampy gazowe” - film USA, 21.45 W Jaskini Sierra del Rosario, 22.05 Wydarzenia, komentarze, 22.35 Sonda odpowiada, 23 Wspólny europejski dom.

TELEWIZJA SATELITARNĄ

RTL plus: 13 Bogaci i piękni - serial, 13.25 California Clan - serial, 14.10 Springfield Story - serial, 14.55 Pogoda dla bogaczy, 19.10 Ein Schloss am Worthersee - serial, 20.15 Gotschalk - show, 21.15 Das Model und der Schnuffler - serial, 23 Einsatzkommando/See Wolfe - wojenny.

Film Net: 13 The in Crowd - komedia, 15 Amazing Stories 5 - USA, 17 Desert Rats - sensacyjny, 19 Third Degree Burn - USA, 21 Passione d'Amore - dramat franc.

23 Playboy Late Night 1 - magazyn.

SAT 1: 14.05 Der Wind in den Weiden - serial, 14.40 Love Boat - serial, 16.05 Dąki Zachod - western, 17.10 Nachbarn - serial, 17.50 Planet der Affen - serial, 20 Mike Hammer - kryminał, 21 Hund, wolt ihr ewig leben? - film RFN, 22.55 Aus Liebe sterben - film franc-wł. (Annie Girardot).

Sky One: 10.30 Młodzi lekarze - serial, 15 Another World - serial, 14.15 Loving - serial, 17 Star Trek - serial, 18.30 Family Ties - komedia, 20 Alien Nation - dramat, 21 Moonlighting - komedia, 22.30 Rowan i Martin's Laugh-In - serial komed., 23 Star Trek - serial.

PRO 7: 11.25 Hardcastle i Me Cormick - serial, 14 Die Leute von der Shiloh Ranch - serial, 15.10 Kimba, der weisse Loewe - serial rys., 15.35 Der Vagabund - serial, 16 Unser Haus - serial, 16.55 Jede Menge Familie - serial, 17.55 Kobry, uebernehmen Sie - serial, 18.45 Tom i Jerry - kreskówki, 19.15 Hardcastle i Me Cormick - serial, 20.10 Warum muss Wesley Sterben? - film USA, 21.55 FBI - serial, 22.55 Liebe ohne Worte - melodramat USA.

MTV: 16.30 Klub MTV, 17.30 MTV Prime, 18.30 Greatest Hits, 20 VJ R. Cokes, 23 Saturday Night Live 01 VJ M. Wexo.

Eurosport: 10 Polo, 11 Motor Sport, 12 Tenis - turniej kobiet, 20 Tenis - turniej w Antwerpii, 23.30 Piłka nożna - ME.

POLSKIE RADIO

PROGRAM I: 5.00, 6.02, 8.00, 9.02, 10.02, 11.03, 13.00, 14.00, 15.00, 16.00, 18.00, 20.00, 21.00, 22.00 - wiadomości, 5.20 Gimnastyka poranna, 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze, 6.00-8.00 Sygnały dnia, 8.15 Radio Biznes, 8.55 „Czas w pieknie” - odc., 10.30 „Pachnidło” - odc., 11.30 Prze Soje non stop, 12.35 Radio kierowców, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Magazyn muzyczny „Rytm”, 16.10 Muzyka i aktualności, 16.50 Dzieńnik Radia Watykańskiego, 17.05 Przeboje ośmiu stolic, 18.05 Piosenki trochę zapomniane, 18.35 Notatnik kulturalny, 19.30 Radio dzieciom: „Chatka Puchatka” (3), 20 Transmisja meczu piłki nożnej Anglia - Polska, 21.50 Rep. z XII Konkursu im. F. Chopina, 23.15 Panorama świata.

PROGRAM II: 7.05, 9.00, 14.00, 21.15, 0.55 - wiadomości, 7.10 Muzyka muzyczna, 8.20 Orkiestra, zes poły, solści, 8.40 „Chopin” - odc., 9.05 i 17.50 „Człowiek z Sankt Petersburga” - odc., 10 Koncert z tematem: Muzyka „Grupy Sześciu”, 11 Radio Kontakt (tel. 44-72-75), 13 Z malowanej skrzyni, 14.50 Pamiętniki i wspomnienia: Cz. Miłosz „Rok myśliwego”, 15 Album operowy: 15.45 Muzyka odnaleziona, 17 XII Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. F. Chopina, 18 Klub płytowy, 19.30 Wieczór w filharmonii, 21.20 Felieton kulturalny, 22 Nastroje, standardy, wspomnienia, 22.40 „Chopin” - odc., 23.45 Czas na jazz.

PROGRAM III: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 12.00, 15.00, 17.00, 18.00 - wia

domości, 6.15 Informacje sportowe, 7.30 Polityka dla wszystkich, 8.30 i 13 „Alifanci” - odc., 10.40 i 19.50 „Arka Schindlera” - odc., 11.10 „Jazz w pigułę”, 11.30 Muzyka z przelotu wieków, 12 Radio Kanada, 13.10 Powtórka z rozrywki, 15.10 Rock pod prad, 16.00-19.30 Zapraszamy na Trójki, 18.15 Klub Trójki, 19.30 Złote lata swingu, 20.45 Trzy kwadransy jazzu, 21.45 W kręgu ballady, 22.15 Powieść w wydaniu dźwiękowym: „Czarodziejska Góra”, 22.45 Fryderyk i pan Chopin (13), 23.50 „Moja matka” - odc., 24 XII Konkurs Chopinowski.

PROGRAM IV: 5.30, 6.00, 7.00, 8.00, 12.30, 16.00, 19.30, 23.55 - wiadomości, 5.20, 6.20, 7.20 Język angielski, 8.30 Sygnały świata, 8.50-10.00 Radio najmłodszych, 10 Rozmaitości krajowe i zagraniczne - Radio Moskwa, 11.00-12.27 Dom i świat - aud. z telef. udziałem słuchaczy (20-57-12), 12.35 Relacja z XII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina, 14.00 -17.35 Popołudnie młodych słuchaczy, 17.50-19.30 Widnokrag, 18.55 O zdrowie człowieka, 20.05 Język angielski, 20.30 Kultura i okolica, 21.10 Środa chopinowska, 22 BBC - retransmisja, 23 Nagrania z filmów, 23.30 Rozważania.

PROGRAM ROZGŁOSNI W ZIELONEJ GÓRZE

6 Radioporanek, 16 Wiadomości i muzyka, 16.15 Szkoła - incej i rep. Cezarego Galka, 16.30 Przeboje, przeboje - aud. A. Nawrockiego, 17 Open house - rep. J. Linkiewicz z cyklu: Amerykańskie ścieżki, 17.15 Muzyczny relaks.

Urząd podstawa 24. 02. niu pr nym (D zm. Dz przepro wania s ko Fabr wych w zenie, s detalicz 1800 do dniu 19 31.250.00 wersja licznej do poz 11.06. 13 42.500.00 wersja Na p ustawy nadano wej wy

Jak z... je... gios rze... du Anty... RZACIE... „Ch... flic, że... za wyją... cznie. Su... rowalim... nymi, b... mi, jest... su. Nasz... iacznie... dam w... więc w... - prak... stosowan... FSO. Sta... przeciwk... przez FS... tualnym... stan likw... nopolowy... odwołania... zię w m... niezawis... nie tej t... do Polsk... lem pod... domości... Wróćm... rzecznik... tum spr... mogła b... stoczenie... wanie a... fabryce

Dyżurn... leżą do t... których... rygują... partytury... kolejowy... skrzypce... Tak p... dawna. I... lo się t... robków... do awan... dawalo i... zostanie... Dzisiaj... tywności... krotkie... maszynis... godzin, a... Co pra... sobą roz... na 47 sk... wych. I t... łoby ape... nistów, a... ment. H... cowany... się do rz

Czy Urząd Antymonopolowy wygra z FSO?

Cesarskie cięcie

Głośno w kraju o decyzji Urzędu Antymonopolowego dotyczącej FSO. Od czasu wydania wyroku na Stocznię Gdańską nie było dotąd równie spektakularnej sprawy, która wywołała tyle emocji, gorących dyskusji i sporów. I trudno się dziwić. Chodzi w końcu o rozstrzygnięcie precedensowe dla całej gospodarki, a głównym obiektem trudnej operacji, przypominającej cesarskie cięcie, jest fabryka samochodów. A samochód — wiadomo — był jest i będzie obiektem powszechnych westchnień.

Fakty w tej sprawie wyglądają tak:

Urząd Antymonopolowy, na podstawie art. 7 i 8 ustawy z dnia 24.02.1990 r. o przeciwdziałaniu praktykom monopolistycznym (Dz. Ustaw nr 14, poz. 88, zm. Dz. U. nr 34, poz. 198) po przeprowadzeniu z urzędu postępowania administracyjnego przeciwko Fabryce Samochodów Osobowych w Warszawie, nakazał obniżenie, z dniem 8.10.1990, ceny detalicznej samochodu marki FSO 1500 do poziomu ustalonego w dniu 19.06.1990, tj. do kwoty 31.250.000 zł (obecnie 35.250.000 zł wersja standard) oraz ceny detalicznej samochodu marki polonez do poziomu określonego w dniu 11.06.1990, tj. do wysokości 42.500.000 zł (obecnie 47.500.000 zł wersja standard).

Na podst. art. 10 wspomnianej ustawy z dn. 24.02.1990 decyzji nadano wymiar natychmiastowej wykonalności.

Jakie były motywy tej decyzji, a — co ważniejsze — jej uzasadnienie? Oddajmy głos rzecznikowi prasowemu Urzędu Antymonopolowego, **MALGORZĄCIE WYŻNIKIEWICZ**:

— „Chciałbym mocno podkreślić, że u podstaw tej decyzji leżą wyłącznie przesłanki ekonomiczne. Sugerowanie nam, że kierowaliśmy się względami politycznymi, bądź jakimikolwiek innymi, jest absolutnie pozbawione sensu. Naszym zamiarem jest wyłącznie przeciwdziałanie — do dem w interesie społecznym, a więc w interesie nas wszystkich — praktykom monopolistycznym, stosowanym nie od dziś przez FSO. Stanowczo też protestujemy przeciwko rozpowszechnianiu przez FSO oświadczenia o ewentualnym postawieniu fabryki w stan likwidacji jeśli Sąd Antymonopolowy — do którego FSO się odwołała — utrzyma naszą decyzję w mocy. Takie postawienie sprawy to wywieranie presji na niezawisły sąd. Dodam, że dokładnie tej treści protest wystaliśmy do Polskiej Agencji Prasowej celem podania go do publicznej wiadomości.

Wróćmy jednak — kontynuując rzecznik prasowy UA — do meritum sprawy. Nasza decyzja nie mogła być i nie była dla FSO rozstrzygnięciem. Wszczęliśmy postępowanie administracyjne przeciwko fabryce 27 czerwca br. Do dziś

przeprowadzone zostały dwie kontrole i obie wypadły dla FSO niekorzystnie. Ich wynik był jednoznaczny — wykazały, że mamy do czynienia z ewidentną praktyką monopolistyczną. Polegała ona na systematycznym ograniczaniu — od kwietnia br. — produkcji i to mimo wyraźnego w tym okresie wzrostu popytu na samochody marki FSO 1500 i polonez, przy równoczesnym podnoszeniu cen tych pojazdów. Tylko w czerwcu fabryka dokonała trzykrotnej pod-

Posłuchajmy teraz argumentów drugiej strony. Mówi rzecznik prasowy Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu, **ZBIGNIEW SKOCZEK**:

— „Nie mam zamiaru ukrywać, że naszym zdaniem wydano na nas wyrok śmierci, a Urząd Antymonopolowy jest tylko wykonawcą tego wyroku. Mamy podstawy przypuszczać, że rządowi potrzebna jest teraz, dla przykładu, taka duża, głośna sprawa, aby wpro-

w trzy dni później. Po drodze była sobota i niedziela, a więc dni wolne od pracy. Pytam jak w tym czasie mogliśmy, przy najlepszej dobrej woli z naszej strony, te ceny wprowadzić w życie. Niezbędne były bowiem nowe kalkulacje, nowe umowy ze sprzedawcami, nowe cenniki. Na to nam nie zostawiono praktycznie ani dnia czasu.

Mniejsza o metody, ważniejsze są racje ekonomiczne. One też są po naszej stronie. Podwyżki były konieczne. Zostały podyktowane wyraźnym wzrostem kosztów wytworzenia, głównie wzrostem cen zespołów i podzespołów dostarczanych nam przez ponad 140 kooperantów. Żeby nie być gołosłownym podam jeden tylko wymowny przykład. Huta im. Tadeusza Sendzimiry, która dostarcza nam blachę na karoserie, podniosła, od stycznia br. cenę na tę blachę aż 36-krotnie. Inne podwyżki nie są może tak drastyczne, ale także wyrażają się w podobny sposób. Toteż ustalone przez nas kwoty są oparte na rzetelnej kalkulacji, a te, które nam podyktował Urząd Antymonopolowy, wyglądają na wzięte z sufitu. I dia-



Fot. M. WOŹNIAK

wyżki ceny samochodu FSO 1500 i dwukrotnej marki polonez. Nasze kontrole wykazały np., że w czerwcu produkcja FSO 1500 była niższa niż w styczniu o 28 procent, zaś cena wyższa o 89 procent. W przypadku poloneza te same liczby wynosiły odpowiednio 8 i 66 procent. A liczby przecież nie kłamią.

Uważamy, że FSO będąc podmiotem gospodarczym nie mającym praktycznie na rynku konkurencji, tym bardziej nie powinien dopuszczać się manipulowania cenami wytwarzanych przez siebie samochodów ze szkoda dla odbiorców i bez ekonomicznego uzasadnienia.

Od siebie mogę jeszcze dodać — zakończyła rzecznik UA — że minęły już czasy świętych krów. Każdego obowiązują dziś nowe reguły gry ekonomicznej, a my jesteśmy od tego, aby tych reguł pilnować.

dzając prywatyzacją pokazać wszystkim — patrzcie, padła FSO, teraz kolej na was. Przypomnę, że gdy na początku roku „Gazeta Wyborcza” przeprowadziła sondę na temat dalszych losów wielkich zakładów przemysłowych w dobie reformy, ministrowie rynku wewnętrznego oraz gospodarki przestrzennej i budownictwa byli zdania, że w pierwszej kolejności przesadzone będą właśnie losy FSO. Teraz te rządowe opinie znajdują potwierdzenie.

Proszę również zwrócić uwagę, że metody, za pomocą których próbuje się nas rzucić na kolana, nie są fair. Przeciwnie decyzji Urzędu Antymonopolowego, mającej rygor natychmiastowej wykonalności, otrzymaliśmy w nątek 5.10. po południu, a tzw. „godzina 0”, czyli moment, w którym mieliśmy się do tej decyzji zastosować, przypadała w poniedziałek 8.10. czyli

tego my tych cen nie obniżymy, bo do każdego FSO 1500 musimy dołożyć 6 mln zł, a do każdego poloneza 800 tys. zł. Kto nam da te pieniądze? Nie jestem instytucją charytatywną. Odwołał się do Sądu Antymonopolowego przy Sądzie Wojewódzkim w Warszawie i wierzymy, że wyrok będzie sprawiedliwy, a więc korzystny dla nas. Racje są bowiem po naszej stronie.

Dalszy scenariusz w tej sprawie dopisze życie. Głośna anegdota, że w tej fabryce najbardziej potrzebny byłby kufosz, jest z pewnością żośliwa, ale nie całkiem pozbawiona racji.

ANDRZEJ BILIŃSKI



Poniżej zamieszczamy fragment wydanego ostatnio przez Polską Oficynę Wydawniczą „wywiadu - rzeki” Janusza Rolickiego z Edwardem Giermekiem pod tytułem „Gierek — replika” (kolejne odcinki w następnych numerach „GN”).

- Czy omawiał Pan z Jaruzelskim sprawę jego awansu?
- Rozmawiałem z nim, ale w sposób niezobowiązujący.
- Wiem, że w „Trybunie Ludu” przed 22 lipca 1979 roku, a więc w trzydziestą piątą rocznicę Manifestu Lipcowego, trzymano w pogotowiu wytrawione już zdjęcie Jaruzelskiego. A oni wiedzieli, po co takie przygotowania robią?
- W sumie jednak Jaruzelskiego nie mianowaliśmy marszałkiem. Powiedziano mi, że byłoby z tego powodu duże kłopoty i niesnaski w wojsku. Od nominacji Spychalskiego, a więc od lat pięćdziesiątych chyba, byłoby to bowiem pierwsza nominacja marszałkowska w Wojsku Polskim.
- Od Spychalskiego generał był chyba jednak lepszym wojskowym, a licznym oponentom zawisłoby z czasem wywiertala z głowy.
- Pewnie ma pan rację, dość że generał pozostał jednak dalej tylko generałem armii.
- Sądzę, że i z tego powodu zachował Pana we wdzięcznej pamięci. Może w tym fakcie należy szukać tak głębokiej do Pana niechęci?
- Nie mogę tego wykluczyć, panie Januszu.
- Z drugiej strony, czy nie był to z Pana strony przejaw niekonsekwencji, w sumie dosyć Panu właściwej. Jak wiadomo najgłębiej można zrazić drugiego człowieka nie spełnioną obietnicą. Ludzie bardzo mocno przywiązują się do obietnicy błyskawicznego awansu.
- Niech mi pan wierzy, nie mówiliśmy o awansie wprost. To była tylko sugestia. Sprawa jak gdyby w toku załatwiania. Na marginesie powiem, że do dziś mam do siebie pretensję, że zostawiłem mu za dużą swobodę, nie ingerując w politykę kadrową w wojsku. Ale wynikało to z generalnej zasady, jaką stosowałem w okresie mego sekretarzowania partii. Chciałem, aby każdy czuł się pełnym gospodarzem na swoim odcinku.
- Prawda to i nieprawda. Łukaszewicz na przykład, miał w aparacie propagandy swoisty przekładaniec personalny. Szef wydziału prasy był przyjacielem Kani, natomiast szef wydziału kultury — zdaje się Babiucha, w każdym razie nie był człowiekiem Łukasze-wicza.
- Przyznaję, lecz wynikało to z tego, że na niższych piętrach hierarchii wpływy starał się rozciągnąć Babiuch. Ja natomiast był wyrażnie przyczyną nie wtrącałem się w kompetencje innych sekretarzy. Uważam, że ta zasada była zdrowa i głęboko słusna. Ale, jak to zwykle bywa, życie zweryfikowało wszelkie prawdy i zasady. W moim konkretnym przypadku wyszło na to, że każdą, najlepszą nawet regułę trzeba modyfikować i dopasowywać do konkretnych ludzi. Jeśli bym miał sobie coś wyrzucić, to raczej nadmierną konsekwencję w przyjętych regułach polityki kadrowej niż niekonsekwencję, jak to pan sugerował.
- Nie przekonał mnie Pan. Uważam, na przykład, że cała Pańska polityka w stosunku do opozycji była niekonsekwentną i pełną niejasnych meandrow. Przypomnę Panu najpierw początek dramatu. Po zajęciach radomskich i ursuskich, w 1976 roku, po których rząd wycofał się z podwyżek cen, zdecydował się Pan na akcję represyjną wobec uczestników zamieszek, zamiast konsekwentnie ogłosić amnestię. Skoro bowiem kierownictwo partii anulowało podwyżki, należało również powiedzieć i „b”, czyli zrezygnować z represji wobec tych, którzy spowodowali odcięcie decyzji.
- Mówiliśmy już na ten temat w „Przerwanej dekadzie”. Represje a więc aresztowania demonstrantów w Radomiu czy Ursusie, były spowodowane nie protestem robotniczym lecz aktami wandalizmu. Jak bowiem inaczej zakwalifikować zniszczenie i okradanie przeszło stu sklepów w Radomiu, podpalenie Komitetu Wojewódzkiego partii oraz rozkręcenie szyn kolejowych na międzynarodowym szlaku PKP w Ursusie? Nie ma, proszę pana, drugiego takiego rzędu na świecie, który by tego rodzaju akty wandalizmu pusił płazem. Moje oburzenie spowodowały właśnie takie wydarzenia. Było to tym bardziej uzasadnione, że demolowanie sklepów i ulic nie było następstwem jakichś aktów przemocy ze strony milicji. Wręcz przeciwnie, milicja pojawiła się zbyt późno, gdy sklepy już spłądowano, a gmach partii podpalono.

Przed szlabanem

WALDEMAR MYSTKOWSKI

Dziurmi ruch i maszyniści należą do tych grup zawodowych, na których kole stoi. Ci pierwsi dyskutują według skomplikowanej partytury, jaką jest każdy węzeł kolejowy, drudzy grają pierwsze skrzypce.

Tak przynajmniej było do niedawna. Dla postronnych wyrażało się to głównie wysokością zarobków. Maszyniści zaliczali się do awangardy na liście plac i wydawało im się, że tak zawsze pozostanie.

Dzisiaj w dyspozycyjni lokomotywni w Czerwińsku niejedno krotkie zdarza się, że dziesięciu maszynistów czeka przez osiem godzin, aby załapać się na służbę.

Co prawda dyspozytor ma przed sobą rozkład jazdy opracowany na 47 składów pociągów towarowych. I to w zupełności zaspokoiliby apetyty pracowitości maszynistów, gdyby nie jeden mankament. Harmonogram został opracowany dawno temu i nijak ma się do rzeczywistości. Tylko jedna

pięta planowo wyjedzie w trasę i taka sama liczba maszynistów zostanie zaangażowana do pracy.

Przewóz towarów na kolei zmniejszył się drastycznie, a liczba pracujących pozostała taka sama, w tym także maszynistów. Zyski do podziału są więc dużo skromniejsze. Inna rzecz, że rozdział ich dokonywany jest niesprawiedliwie — takie jest zdanie maszynistów.

W dyspozycyjni maszyniści dyskutują. Choć należą do trzech różnych związków, o swoich problemach, pretensjach mówią tym samym językiem. To znaczy, wcale nie różnią się między sobą barwami politycznymi. W pryncypalach i tylko w nich, poglądy ich są rozbieżne. Te pryncypia to za powiadany przez Związek Zawodowy Maszynistów strajk generalny. Związkowiec tego ostatniego jest zdecydowany:

— Jeżeli Zaborowski (przewodniczący ZZ Maszynistów — przyp. W. M.) rzuci hasło do strajku, to

bezwzględnie do niego przystępuję. Maszynista z „Solidarności” replikuje:

— Za słabi jesteście. Chyba że przyspawacie lokomotywy do torów.

Prawda jest jednak inna i okrutna. Kolej to bardzo wrażliwy organizm, zatrzymać jej działalność może prawie każda grupa zawodowa. Nie tylko maszyniści, dylżurni ruchu, służba drogowa, czy energetycy. Właśnie ta niewielka grupa w Słupsku wywycięła napięcie i prawie całe Pomorze stanęło.

Przewodniczący „S” PKP w Czerwińsku, Krzysztof Bilski uważa że jedyną drogą do porozumienia są negocjacje. Kolej przez niepokoję strajkowe straciła wiarygodność — a przez to klientów. Zanim dyrekcja generalna w Warszawie przedstawi plan restrukturyzacji, związki zawodowe mają skrópowane ręce. Przyznaje: „Maszyniści są niecierpliwi, bo kiedyś popełniono błąd. Mieli dużo nadgodzin i to windowało im zarobki. Teraz nastąpiły cięcia, a niskie zaszerogowanie spowodowało, że płace spadły w stosunku do innych grup zawodowych. Kostrzeb maszynistów żyje strasznie rozbudowana administracja, gdzie

wiele stanowisk jest dublowanych. Kontrolę kontroluje kontrola, a tę jeszcze na dodatek kontrolizują”.

Praca na kolei ma charakter służby, a więc obowiązuje hierarchiczność. Występuje pojęcie tzw. pracownika mianowanego, którego według obowiązującego przepisu można zdjąć ze stanowiska, lecz nie można mu z kolei zmienić uposażenia. Upycha się z kolei takiego delikwenta w innym dziale, albo wręcz tworzy fikcyjne stanowisko.

Przewodniczący Związku Zawodowego Pracowników kolei (wcho-dzących w skład OPZZ) Bogdan Dobrowolski zgadza się ze stanowiskiem przedstawiciela „S”. Jednak to jego związek obciąża błąd, że przeczono w przeszłości zbyt niskie zaszerogowanie maszynistów. Ciepła jest bardziej radykalny od „S”, lecz strajku nie rozważa jako formy nacisku. Przynajmniej na etapie, gdy trwają rozmowy.

Przedstawiciel ZZ Maszynistów, Jerzy Cander, całą odpowiedzialność scedowuje na centralę w Warszawie. Reprezentuje jedną grupę zawodową i spór merytoryczny sprowadza się w zasadzie do kwestii rozszczepionej. Na kolei niewątpliwie odbywa

się gra o wpływy. Związki zawodowe grają między sobą (w złym i dobrym znaczeniu), a dyrekcja generalna pogrywa z koleją z nimi.

Tak przez związkowców zostały odebrane, przesłane z góry 3 warianty porozumienia placowego. Otóż do konsultacji nie dotarł okólnik numer 2, do którego licznicy odwoływały się propozycje placowe. Odczytano to jako mani-

pulację i związki pod żadnym z wariantów się nie podpisały. Bo nie mogły przyjąć, ani odrzucić czegoś, czego nie znają. Albo po prostu czegoś, co nie istnieje. A okólnik numer 2 nie istnieje.

PKP od długiego czasu, zbyt długo, zatrzymała się przed szlabanem i czeka na przejazd. Lokomotywy nie widać, choć słychać ostre gwizd groźby strajku generalnego.



Fot. CZ. ŁUNIEWICZ

KOMENTARZE I OPINIE

GRAJĄ NON STOP

Miniona kolejka rozgrywek mistrzostw I ligi koszykarek i koszykarzy, dostarczyła sympatykom Stilonu i Zastalu trochę potrzebnej w tych niełatwych czasach radości.

I-ligowcy grali w sobotę (męskie drużyny również w niedzielę), a tu już pora rozpocząć kolejne mecze. Dziś o godz. 17 w hali przy ul. Czeresniowej w Gorzowie Stilon spotka się z Włóknierzem Częstochowa.

W pozostałych śródotowych spotkaniach grać będą: Stal Brzeg - Polonia Warszawa, Start Lublin - Śląsk Wrocław, Lech Poznań - Włóknierz Pabianice, EKS Łódź - Spójnia Gdańsk, Wisła Kraków - Olimpia Poznań.

Dziś grają także koszykarze, tym razem w „derbach”. Zastal wybiera się do poznańskiej „Areny”, w której ligowe mecze rozgrywa Lech. Pozostałe mecze: Stal Bobrek Bytom - Aspro Wrocław, AZS Toruń - AZS Koszalin, Hutnik Kraków - Victoria Sosnowiec, Śląsk Wrocław - Górnik Wałbrzych, Legia Warszawa - Stal Stalowa Wola.

Opinii trenera zastalowców - Jerzego Chudeusza wysłuchałem jeszcze przed meczami zielonogórzan w Wałbrzychu i Wrocławiu. Powiedział wówczas m.in.:

- Sytuacja jest taka, że wysokie są oczekiwania, ale życie je weryfikuje. W lidze gra się o dużą stawkę i wówczas nie wszyscy zawodnicy wytrzymują presję psychiczną, choćby Mirek Łukowski - na treningach przecież bardzo dobry. Z drużyną pracuję nieco ponad 2 miesiące i dopiero się poznajemy. Moim zdaniem zawodnicy nie przywykli jeszcze do stawianych im wymagań.

A przecież bardzo chcą grać, grać skutecznie. Widąc poprawę w grze obronnej i myślę, że ten element będzie coraz widoczniejszy. Jak sądzę, nie należy jeszcze wyciągać generalnych wniosków. Jest zbyt wczesnie.

Świadomie przytoczyłem te opinie, mimo iż od rozmowy upłynęło trochę czasu. W Wałbrzychu i we Wrocławiu zastalowiec zebrali sporo pochwał, a Łukowski należał do wyróżniających się zawodników.

Mówi kierownik drużyny - Romuald Mikołajczak:

Te spotkania jakby wykazały, że ocena trenera była precyzyjna. Gdyby ocenić grę Zastalu w kontekście bardzo dobrej postawy przez 30 minut meczu z Górnikiem i aż 37 minut - ze Śląskiem, wówczas jest miejsce na odrobinę optymizmu. Widąc jeszcze barierę psychologiczną - zarówno wówczas gdy prowadzimy różnicę kilkunastu punktów, jak również gdy przewaga jest minimalna.

W halach rywali pokutuje przekonanie, że gospodarzom ściany pomagają, że nawet znaczna przewaga nie wystarczy by wygrać. Z tym wspólnie musimy się uporać. We Wrocławiu przegraliśmy, jednak po bardzo zajętej, wyrównanej grze. Powodem do satysfakcji może być choćby to, że pewni siebie wrocławscy kibice do końca przeżyli chwilę zwycięstwa. W końcówce było kilka naszych potknięć, ale był także znakomity Dariusz Żelig. Poziom mistrzostw dotychczas nie jest najwyższy, jednak zaskakujących wyników nie brakuje. A co będzie dalej? Pożyjemy, zobaczymy...

OPTYMISTYCZNY AKCENT PRZED BURZĄ?

Drużyna Falubazu pozostała w I lidze żużlowej, jubilat Andrzej Huszcza (15 lat startów), a z pozostałych zawodników szczególnie Jarosław Szymkowiak, u schyłku sezonu znowu demonstrowali wysoką formę. „Złote ręce” Tadeusza Tumulowicza sprawiły, że motocykle znowu spisywały się bez zarzutu. W końcówce sezonu powiało zatem optymizmem.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że w klubie i wokół niego już od wielu tygodni gromadziły się burzowe chmury. Po niefortunnym, wysoko przegranym meczu z Apatorem zawodnicy zażalali rezygnacji trenera Jana Grabowskiego i wiceprezesa Marka Bartoska. Zadania były zresztą jeszcze bardziej radykalne, jednak ich spełnienie wówczas mogło być równoznaczne ze sportowo-organizacyjnym samobójstwem. Temat pozostał, wiele wątpliwości, niedomówień należy wyjaśnić. Choćby ten zasadniczy: czy klub żużlowy może i powinien egzystować przy LEZB „Falubaz”. To jednak temat - rzeka, do którego wkrótce wrócę.

ROMAN SIUDA

Z TAŚMY TELEXU

Trzecia partia szachowego meczu o mistrzostwo świata rozgrywanego pomiędzy Garrym Kasparowem i Anatolijem Karpowem została po 41 posunięciach odłożona.

Znany polski himalaista Wojciech Kurtyka stał się współautorem dwóch nowych dróg, wiodących na szczyty: Cho Oyu (8133 m) oraz Shishapangma (8027 m).

Po 10 odciłkach specjalnych drużego etapu rajdu samochodowego Sanremo prowadził mistrz świata Massimo Biasson (Włochy - Lancja).

W lidze dokonano podziału na grupy uczestników MŚ w hokeju na lodzie, które odbędą się w dniach 12-23 czerwca 1991 r. w Paryżu. Polska znalazła się w grupie „A” razem z: Holandią, ZSRR, Francją, Włochami i Szwajcarią.

Pilkarze AS Roma Andrea Carnevale i Angelo Peruzzi za użycie fenterminy zostali zdyskwalifikowani na rok, a ich kluby zapłaciły karę 150 milionów. Za oboma piłkarzami ujął się włoski premier Giulio Andreotti, znany ze swej piłkarskiej sympatii do Romy.

Koszt sierpniowych igrzysk „Solidarności” wyniósł 7,5 miliarda złotych.

Podczas igrzysk olimpijskich 1992 r. w Barcelonie odbędą się 237 konkurencji w 25 dyscyplinach sportu, a nowe dyscypliny to badminton i baseball.

Od 18 do 21 bm. we włoskiej miejscowości Ostia pod Rzymem odbędzie się zapasnicze mistrzostwo świata w stylu klasycznym. Barw Polski we Włoszech będą bronić: waga 48 kg - Andrzej Głuch (Czyf Chabni), waga 52 kg - Dariusz Flakowski (Zagłębie Wałbrzych), waga 57 kg - Stanisław Pawłowski (Zagłębie Wałbrzych), waga 62 kg - Ryszard Wolny (Unia Racibórz), waga 68 kg - Mariusz Przygoła (GKS Piotrków), waga 74 kg - Józef Tracz (Śląsk Wrocław), waga 82 kg - Marek Krawczyk (Śląsk Wrocław), waga 90 kg - Piotr Stępień (Piotrków Piotrków), waga 100 kg - Andrzej Wronski (Legia Warszawa), waga 130 kg - Sławomir Zrobek (GKS Katowice).

„Śpiący” Stilon AZS Olsztyn - w finale

Wczoraj w Gorzowie zakończył się półfinałowy turniej o Puchar Polski w siatkówce mężczyzn. Zgodnie z oczekiwaniami, bez kłopotów awansował naszpikowany reprezentantami Polski AZS Olsztyn. Wcześniej miejsca w turnieju finałowym zapewnili sobie: Stal Nysa (turniej w Nysie), Czarni Radom (w Wałbrzychu) i AZS Częstochowa (w Łodzi).

We wtorek w Gorzowie drużyny grały dwukrotnie. Przed południem AZS Olsztyn wygrał z Płoniem Sosnowiec 3:0 (15:7, 15:7, 13:2), a „śpiący” Stilon przegrał z Włóknierzem Bielsko 0:3 (2:15, 11:15, 15:17). Akademię - w komplecie reprezentanci Polski, nie mieli z Płoniem najmniejszych problemów, a szczególnie korzystnie zaprezentowali wali się Mariusz Sordyl i Leszek Urbanowicz. Natomiast zupełnie bezbarwnie wypadli gorzowianie. Myślano byli przy kończącej turniej meczu z AZS, a tymczasem... zimny prysznic. To się może przydać. Po południu Płomień Sosnowiec wygrał z Włóknierzem Bielsko B. 3:2 (15:10, 10:15, 1:15, 15:13, 17:15), a Stilon przegrał z AZS Olsztyn 1:3 (10:15, 17:15, 6:15, 3:15).

Lubuski przekładaniec

W młodzieżowych międzynarodowych mistrzostwach Warszawy w szpada dzie w gronie 72 zawodników zwyciężył 17-letni zawodnik Kolejarza Zielona Góra Krzysztof Kazimierski. W finale wygrał z Igozem Salmikiem (ZSRR), Markiem Woźniakiem (AZS Warszawa) i w decydującym o pierwszym miejscu pojedynku z Maciejem Cisewskim (AZS Politechnika Wrocław).

TROJKA GWARDII JEDZIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

W dniach od 1 do 4 listopada br. w Augsburgu (Niemcy) odbędzie się mistrzostwa świata w akrobatyce. W barwach reprezentacji Polski wystąpi trójka zielonogórskiej Gwardii: Barbara Jaglika, Małgorzata Potniak i Anna Borowczyk.

WYSOKA FORMA L. BLASZCZYKA

W Lidzbarku Welskim odbył się I Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny juniorów i juniorów młodszego w tenisie stołowym. W kategorii juniorów dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy LKS Lumel Zielona Góra: Lucjan Blaszczyk i Tomasz Redziński.

Powtórki z 1973 r. nie będzie?

Dziś na Wembley...

Gdy 17 lat temu polscy piłkarze wyjeżdżali do Londynu na mecz eliminacyjny mistrzostw świata - towarzyszyła im wielka sympatia kibiców i fcyznie osiągnięcia - o najmniej remisu. Reprezentacja Polski cel osiągnęła - uzyskała remis 1:1, który dawał naszej drużynie awans do finałów mistrzostw świata w RFN, gdzie Polacy zajęli potem trzecie miejsce.

Reprezentacja Polski znowu odleciała do stolicy W. Brytanii, znowu spotka się 17 października na Wembley z Anglią. Sławka jednak nieco inna, atmosfera wokół naszej piłki - również. Dłusiejszym spotkaniem Polacy zainaugurują swe występy w eliminacjach mistrzostw Europy (finały w 1992 r. w Szwecji). Nastrój jest kibiców - też inny. Niewielu ma nadzieję, że naszej drużynie uda się osiągnąć dobry wynik, taki jak 17 lat temu. Wracamy do rezultatu sprzed lat, do wyniku, który zapisał się złotymi żłótkami w historii polskiego futbolu. Wracamy chętnie, choć mało w tym sensu biorąc pod uwagę dzień dzisiejszy, nie tylko naszego futbolu. Było - minęło. W środę przeciw z Anglikami gramy od nowa.

Po spotkaniu na Wembley w 1973 r. mieliśmy korzystny bilans rywalizacji z Anglikami. Pojem już zaczęły się schody. Dwa następne mecze przegraliśmy po 0:3, ostatni - w Chorzowie w ubr., zremisowaliśmy 0:0. W 81 mie odbyło się 7 spotkań Polska - Anglia. Nasza drużyna wygrała jeden mecz, po trzy zremisowała i przegrała. Bilans bramek: 4-9.

Oto historia spotkań obu drużyn: 5.01.66, Liverpool - 1:1; 5.07.66, Chorzów - 0:1; 6.06.73, Chorzów - 2:0 (el. MŚ); 17.10.73, Londyn - 1:1 (el. MŚ); 11.06.86, Monterrey - 0:3 (MŚ); 3.06.89, Londyn - 0:3 (el. MŚ); 11.10.89, Chorzów - 0:0 (el. MŚ).

Nasi piłkarze zebrali sporo słów krytyki za porażkę tydzień temu z USA. Wielu kibiców na wynik tego spotkania patrzy z perspektywą Wembley. Skoro pokonał nas w Warszawie jacyś „kowboje”, to jak będzie w meczu z Anglikami, potęgą futbolową, obecnie czwartą drużyną na świecie. Ano właśnie - jak będzie? Nasi piłkarze odciecieli w bojowych nastrojach. Kapitan reprezentacji Zbigniew Kazimarek powiedział, iż nasi kibice nie będą się wstydzili swej drużyny za słodowy występ. Jednocześnie z W. Brytanii do tarła mało przyjemna wiadomość - Dariusz Dziekanowski, piłkarz Celticu Glasgow ma zlaną prawę



W Ząbkach pod Warszawą polscy piłkarze trenowali przed meczem z Anglikami. Na pierwszym planie - Ryszard Tarasiewicz.

CAF - T. WALCZAK

grode nosową. Zapewne nie wystąpi. Gdy Dziekanowski nie zagra - kto będzie strzelał bramki Anglikom? Wszak po raz ostatni uczynił to Jan Domarski, właśnie w pamiętnym meczu z Anglikami 17 lat temu.

Nasi kibice obawiają się o wynik meczu. A Anglii? Chyba dalecy są od euforii. Mimo doskonałego ostatnio bilansu w meczach z naszą drużyną, mimo niepowodzenia polskich piłkarzy w dwóch ostatnich meczach towarzyskich - z Rumunią i USA, trener Anglików, Graham Taylor ostrożnie podchodzi do środka meczu. Ograł występ polskich piłkarzy. Nie oemia ich możliwości po meczu z USA, ale raczej po spotkaniu w Paryżu (0:0 z Francją). „Polacy przewidywali, że grają dobrze” - powiedział Taylor.

dopiero 2 godziny przed meczem, kiedy to po raz ostatni przestudiujecie zapis wideo z meczu Polaków.

Mimo, że Taylor po raz pierwszy będzie prowadził reprezentację Anglii w meczu o punkty eliminacyjne - piłkarze wierzą w niego. Mark Wright oświadczył: „Taylor wie, co robi. To co on powie, będziemy robić w środę. I to co powie, na pewno będzie słuszne”. Natomiast Peter Hardsley uważa że klucz do zwycięstwa - to dobra forma dwóch piłkarzy: Gary'ego Linekera i Chri sa Waddle'a. „Jeżeli Gary będzie w sztywnej formie, nie powinniśmy się obawiać o wynik” - dodał. Dziś wieczór mecz transmitował będzie Telewizja Polska (pocz. o godz. 19.15 w nr. 1) oraz Polskie Radio (godz. 20 w pr. D).

PARADA TABEL

Table with 2 columns: KLASA A GORZÓW grupa północna and KLASA B GORZÓW grupa południowa. Lists various teams and their scores.

KLASA MIEŻDYKOLEGIOWA JUNIORÓW Grupa południowa

Table with 2 columns: KLASA MIEŻDYKOLEGIOWA JUNIORÓW Grupa południowa and KLASA MIEŻDYKOLEGIOWA JUNIORÓW Grupa północna. Lists various teams and their scores.

Liga w cyfrach (2) Piotr Świst i inni

W ubiegłym tygodniu zamieściliśmy dane dotyczące tegorocznego sezonu żużlowego. Dziś kolejna porcja ligowej statystyki.

Komplety punktów w meczach ekstraklasy zdobywały: Piotr Świst (Stal Gorzów) 5 razy, Ryszard Dołomiszewicz (Polonia Bydgoszcz) 3, Jan Krzystyniak (Stal Rzeszów), Ryszard Francuzyszyn (Stal Gorzów) i Tomasz Gollob (Polonia Bydgoszcz) po 2 oraz w jednym meczu: Janusz Stachyra (Stal Rzeszów), Christer Karlsson (Apatar Toruń), Antoni Skupień, Mirosław Korbel (obaj ROW Rybnik), Andrzej Huszcza (Falubaz Z. Gora), Zenon Kasprzak Roman Jankowski i Piotr Pawlicki (wszyscy Unia Leszno).

Zdobywcy największej ilości punktów:

- 1. T. Gollob 261, 2. J. Krzystyniak 242, 3. A. Huszcza 218, 4. R. Dołomiszewicz 212, 5. Eugeniusz Skupień (ROW) 211, 6. J. Stachyra 209, 7. R. Francuzyszyn 198, 8. A. Skupień 192, 9. Jarosław Szymkowiak (Falubaz) i Dariusz Siedź (Motor Lublin) po 190. Wśród zawodników do lat 21: 1. T. Gollob 261, 2. J. Szymkowiak i D. Siedź po 190, 4. Jarosław Szymkowiak (Polonia) 184, 5. Mirosław Korbel (Apatar) 141.

Lubuski przekładaniec

W młodzieżowych międzynarodowych mistrzostwach Warszawy w szpada dzie w gronie 72 zawodników zwyciężył 17-letni zawodnik Kolejarza Zielona Góra Krzysztof Kazimierski. W finale wygrał z Igozem Salmikiem (ZSRR), Markiem Woźniakiem (AZS Warszawa) i w decydującym o pierwszym miejscu pojedynku z Maciejem Cisewskim (AZS Politechnika Wrocław).

TROJKA GWARDII JEDZIE NA MISTRZOSTWA ŚWIATA

W dniach od 1 do 4 listopada br. w Augsburgu (Niemcy) odbędzie się mistrzostwa świata w akrobatyce. W barwach reprezentacji Polski wystąpi trójka zielonogórskiej Gwardii: Barbara Jaglika, Małgorzata Potniak i Anna Borowczyk.

WYSOKA FORMA L. BLASZCZYKA

W Lidzbarku Welskim odbył się I Ogólnopolski Turniej Klasyfikacyjny juniorów i juniorów młodszego w tenisie stołowym. W kategorii juniorów dwa pierwsze miejsca zajęli zawodnicy LKS Lumel Zielona Góra: Lucjan Blaszczyk i Tomasz Redziński.

Zielonogórska Gorzowska Głogowska

REDAGUJE KOLEGIUM; Redaktor naczelny: Andrzej Buck. Zastępcy redaktora naczelnego: Andrzej Cudak, Konrad Stanglewicz i Mieczysław Wiczkiewicz. Sekretarz redakcji: Jolanta Sadowska i Andrzej Gajda. Redakcja: Zielona Góra, Boh. Westerplatte 30, tel. centrali 715 40 i 59-27, telex 0433585, red. nocna tel 39-13, telex 0432253 Gorzów, ul. Chrobrego 31, tel 228-25 i Głogów ul. Świerczewskiego 11 tel 33 29 11 Biura ogłoszeń w siedzibach redakcji, oddziałach Gromady i agencjach Ogłoszenia przyjmowane są również telefaksem - nr 666-22 Wydawca: ALPO SC, Zielona Góra, ul. Podgórna 43 c. Prenumerata: zgłoszenia przyjmują delegatury PUPiK „Ruch” oraz doręczyciele Druk: Drukarnia Prasowa ZWP, Zielona Góra, ul. Reja 5, Nr indeksu 350788